Nr. 221 — Wtorek, 27 września 1932 — Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Odwrót na odcinku szkolnym.

W ostatnich kilku tygodniach dokonały się w sowieckiem szkolnictwie zmiany o znaczeniu wprost symbolicznem dla ewolucji, jaką odbywa z wolą czy wbrew woli Kremla komunistyczny ustrój. Aby ocenić sens i charakter owej najnowszej reformy trzeba przedewszystkiem pamiętać o jednem: szkolnictwo jako instrument wychowania młodzieży stoi na naczelnem miejscu polityki sowieckiej. Jeszcze na wiele lat przed rewolucją pisał Lenin: „Pozostawiamy takim ludziom, jak konstytucyjni demokraci, troskę o zbieranie zmęczonych, trzydziestoletnich starców, „zmądrzałych“ rewolucjonistów i socjal-demokratycznych renegatów. My pragniemy pozostać na zawsze partją młodzieży, do której należy przyszłość“.

To, co wówczas było teorją, dziś stało się praktyką tem donioślejszą, że kadry starych, carat pamiętających komunistów gwałtownie przerzedzają się. Jeśli ich miejsca nie zastąpią młodzi, jeśli ci należycie przygotowani młodzi nie zajmą posterunków i nie popchną naprzód pracy, rewolucja skończy się z życiem tych, którzy ją przed laty 15 wykonali.

Wyrazem troski o przyszłość jest szkolnictwo. W Sowietach zorganizowano je z rozmachem, godnym podziwu. W roku ubiegłym liczba studentów, pobierających stypendja państwowe, doszła w szkołach wyższych do miljona. W tym roku cyfra ta miała wzrosnąć o dalszych 800 tysięcy. I nic dziwnego. Twórcy „piatiletki“ zdołali obliczyć, że do końca „planu“ wyprodukować należy 444.000 inżynierów i techników, w gospodarstwie rolnem 90.000 wyższych i 360.000 średnich specjalistów, w leśnictwie 11.600 i 27.000, w służbie komunikacyjnej 30.000 i 120.000, a nadto ćwierć miljona nauczycieli, 22.000 profesorów szkół wyższych, 45.000 lekarzy i t. d.

Ale nie chodzi tylko o samo obsadzenie tych kroci tysięcy preliminowanych posad. Przyszli inżynierowie, agronomowie czy nauczyciele muszą być przedewszystkiem czynnymi szermierzami socjalizacji. Stąd wychowanie w szkołach sowieckich przybrało kierunek specjalny.

Jak na międzynarodowych kongresach naukowych delegaci sowieccy stale podkreślają, że ich nauka jest czemś zupełnie różnem od nauki „burżuazyjnej“, tak i nauczanie miało być czemś zupełnie oryginalnem i przełomowem. Teorji — jak najmniej; ta tylko obciąża umysł i osłabia aktywność proletarjatu. Wykłady ograniczono do minimum; zamiast nich wprowadzono formalny kult amerykańskiej „laboratory method“ o nauce „kolektywnej“, odbywającej się w grupach i „brygadach“. „Brygady“ owe jednak niewiele czasu poświęcały szkole. Za rzecz najważniejszą uznano praktykę, to też co dwa miesiące na dwa miesiące student szedł do fabryki czy wiejskiego „kołchozu“, gdzie miał być „pionierem“ i agitatorem. Agitacji jako fundamentalnemu przedmiotowi poświęcono również szczególną uwagę podczas samych studjów. Młodzież sowiecka gros czasu spędzała w komitetach partyjnych na dyskusjach, pisaniu „gazet ściennych“ i zajęciach organizacyjnych. Wydając walkę „uniwersalizmowi“ i uznając tylko specjalizację, skrócono okres studjów do minimum. Wkońcu zgodnie z hasłem „proletaryzacji nauki“ postarano się dostęp do szkół i ich ukończenie umożliwić najszerszym rzeszom, a więc i kandydatom bez zdolności, byleby tylko legitymowali się proletarjackiem pochodzeniem i komunistyczną prawomyślnością.

Już przed paru laty podnosiły się głosy, że taki system powoduje trudne do utrzymania obniżenie poziomu naukowego. Młodzi absolwenci bynajmniej nie stali się pionierami „piatiletki“. Nadzieja na szybkie wyrugowanie kosztownych specjalistów zagranicznych i zastąpienie ich fachowcami „rewolucyjnego chowu“ — zawiodła. Mimoto z uporem podtrzymywano legendę o niezrównanej organizacji sowieckiego szkolnictwa, uznając coraz jaskrawsze braki co najwyżej za objaw przejściowych niedomagań. Dopiero sierpniowa konferencja wszechzwiązkowa w Moskwie, poświęcona sprawie szkolnictwa, dowiodła bankructwa systemu.

Oto postanowiono przedewszystkiem zahamować wzrost szkół średnich i wyższych. To znaczy, że szkoła sowiecka z konieczności przestanie służyć „masom“, że dostać się do niej będzie trudniej. Tak upada pierwsza teza. Postanowiono dalej podnieść poziom nauczania. Ilość godzin, poświęconych przedmiotom polityczno-społecznym, ulega redukcji, ilość wykładów podniesieniu ze specjalnem uwzględnieniem przedmiotów ogólnokształcących. Chluba sowieckiego szkolnictwa, owe „zajęcia praktyczne“ ulegają zupełnemu zniesieniu na dwóch niższych kursach, a ograniczeniu na wyższych. Wprowadza się egzaminy wstępne i egzaminy końcowe z „obroną dysertacji“. Źli uczniowie ulegać będą wykluczeniu ze szkół — bez względu na „uświadomienie klasowe“.

Że reforma ta pachnie „zgniłym Zachodem“, że cofa metody nauczania i rezygnuje z tak szeroko reklamowanych „zdobyczy“ — to jasne. Pada jedno ze złudzeń komunistycznych — nie pierwsze i nie ostatnie.

Z ostatniej chwili.

Herriot przeciw Niemcom.

Wielka mowa premjera francuskiego.

Gramat. (PAT.). Premjer Herriot wygłosił tu dłuższe przemówienie w którem, po omówieniu pomyślnego przebiegu konwersji rent, przeszedł do „zagadnienia, które zawsze najbliżej obchodzi Francję“, do zagadnienia pokoju. Między innemi premjer francuski zaznaczył, że Niemcy dążą do uworzenia potężnej i wysoce nowoczesnej armji, zdolnej nietylko do odparcia ewentualnej napaści, ale i do działań agresywnych. Czyż Niemcy nie dążą dziś, podobnie jak Prusy w ubiegłem stuleciu do utworzenia wielkiej armji, której zadaniem jest zadać decydujący cios przeciwnikowi? Zagadnienie rozbrojenia jest zagadnieniem wysoce dramatycznem. Sprzymierzeńcy faktycznie obiecali redukcję swych zbrojeń, trzeba jednak przypomnieć, że dokument interpretujący odnośną część traktatu wersalskiego, podkreśla, że pierwszym krokiem w kierunku ogólnego rozbrojenia jest rozbrojenie Niemiec. Francja wykazała swój lojalny stosunek w czasie konferencji rozbrojeniowej. Francja skróciła okres służby wojskowej z 3 lat do 1 roku, zredukowała znacznie budżet obrony narodowej i przeprowadziła szereg innych ofiar. Francja nikogo nie prowokuje, a namiętnościom zwracającym się przeciwko niej przeciwstawia swój rozsądek, ofiary które poniosła i swój życzliwy stosunek do innych państw. Francja uwolniła Niemcy przed upływem wyznaczonych terminów od zobowiązań w terytorjach okupowanych. Czyn ten nie spotkał się z właściwą oceną. Francja jest spokojna i pewna czystości swego sumienia. Po okropnej próbie, którą świat przeszedł, Francja chce wychowywać swoje dzieci, które jej jeszcze pozostały, w dążeniu do pokoju i pracy, w głębokiem poczuciu honoru.

Berlin. (PAT.) Wczorajsza mowa Heriota odbiła się głośnem echem w całych Niemczech. Pierwsze wydania pism poniedziałkowych przyniosły tekst przemówienia. Na mowę Heriota pospiesznie zareagowało biuro Conti, ogłaszając komunikat, przedrukowany przez całą prasę. Komunikat ten, utrzymany w bardzo ostrym tonie polemicznym, usiłuje odeprzeć zarzuty Heriota, /przyczem stosuje metodę napaści pod adresem Francji.

Zakaz należenia do O. W. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Z Torunia donoszą, że Wojewoda pomorski wydał zakaz należenia do Obozu Wielkiej Polski na terenie Województwa pomorskiego. Zarządzenie to jest równoznaczne z likwidacją O. W. P. w Województwie pomorskiem.

Koniec głodówki Gandhiego.

Simla. (PAT). Donoszą, iż Mac Donald zaaprobował układ zawarty w Poona między przedstawicielami wyższych kast a parjasami w sprawie reprezentacji parjasów w parlamencie.

Poona. (PAT.) Gandhi przygotowuje się do zaprzestania głodówki. Lekarz Gandhiego zaleca mu spożywanie w małych dawkach soku z pomarańczy a następnie koziego mleka rozcieńczonego w gorącej wodzie.

Likwidacja partji Selrob-Jedność.

Liczne rewizje i aresztowania wśród komunistów.

Jak się dowiadujemy, zarządzeniem p. wojewody lwowskiego w dniu dzisiejszym wczesnym rankiem organa policji państwowej rozpoczęły na terenie całego Województwa likwidację partji Selrob-Jedność, uznanej przez p. Ministra Spraw Wewn. poleceniem Nr. 371/32 za nielegalną. Partja Selrob-Jedność, kierowana i utrzymywana przez organizację komunistyczną, dążyła do obalenia obecnego ustroju państwowego drogą rewolucji, oraz oderwania części ziem od całości Państwa, co zostało stwierdzone i ujawnione w szeregu procesów sądowych i skwalifikowane jako zdrada stanu, między innemi w procesach sądowych przeprowadzonych przed sądem okręgowym w Lublinie i Lwowie przeciwko przewódcom tej partji, którzy zostali skazani na karę więzienia prawomocnym wyrokiem sądu okręgowego w Lublinie z dnia 17 maja 1930 Nr. I 2 k. 29 30, zatwierdzonym przez sąd apelacyjny w Lublinie w dniu 9 stycznia 1931 w sprawie przeciwko Mikołajowi Hawrylukowi i towarzyszom, oraz wyrokiem sądu okręgowego we Lwowie z dnia 27 lutego 1931 w sprawie przeciw byłemu senatorowi Michałowi Himczynowi i towarzyszom.

Partja Selrob-Jedność została uznana przez p. ministra spraw wewnętrznych jako przybudówka Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy (K. P. Z. U.) a więc za organizację antipaństwową.

Organa P. P. we Lwowie przeprowadziły dziś liczne rewizje i aresztowania tak wśród członków Selrobu jak i w redakcjach komunizującej prasy. Mianowicie przeprowadzono rewizje i opieczętowano redakcje „Selrob“, „Wikna“, „Syła“, „Kooperatywni Wisty“, „Nowi Szlachy“ „Nasza Zemla“ i Spółdzielnię wydawniczą „Knyżka“.

Dotychczas aresztowano około 25 osób. W czasie rewizji do rąk organów policyjnych dostały się liczne materjały kompromitujące działalność członków Selrobu-Jedności, którzy byli równocześnie członkami Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Afisze, zawierające obwieszczenie p. wojewody lwowskiego o likwidacji tej partji zostały dziś rozlepione na murach miasta.

Ostatni wywiad z por. Żwirko.

36 godzin przed Tragedją Cieszyńską.

Przedstawiciel „Biuletyna Radjofonicznego", prosząc o wywiad por. Żwirkę — nie dokończył swej pracy...
Podajemy niedokończony wywiad, uważając, że wszystko, co czuł i myślał Bohater, jest własnością ogółu.

Spotkanie nasze umawialiśmy w przeddzień lotu do Dęblina — przez telefon.

— Poruczniku kochany — powiadam — nie śmiałbym dla zasycenia własnej ciekawości i zaszczytu rozmowy z panem, ale pojmuje pan, przecież tysiące serc biją dziś dla pana niekłamanem uczuciem... Chcą wiedzieć o panu jak najwięcej — i czytelnicy gazet i radjosłuchacze polscy...

— Ależ dobrze. Wcale się nie wzbraniam — odparł szczerze i prosto. Spotkajmy się w Klubie.

Uścisnął mi rękę, jakby mnie zdawna oczekiwał. Nawzajem uścisnąłem jego dłoń męską, silną z uczuciem dumy. Z jego ogorzałej od wiatru i słońca czerstwej, wygolonej twarzy i wysokiego czoła, promieniowała ujmująca prostota.

— Jeszcze pięć minut, a jużby pan nas nie zastał — powiedział z uśmiechem. Znaczyło to, że ma czas policzony.

— Panie poruczniku, jak pan się czuł po swem świetnem zwycięstwie dla Polski przed mikrofonem radjowym w Berlinie, skąd na całą Polskę i świat szeroki rozgłoszono pańską i Polski sławę?

— Czy ja wiem? Przy pomocy Boskiej jakoś tam poszło: i Challenge, i to radjo w Berlinie. Owszem, przyznam się, że miałem tremę — przecież to była moja pierwsza przemowa do całego świata, a do tego w Berlinie — po polsku. Już kiedy mówiłem, miałem uczucie niepewności: czy, aby moje polskie słowa przejdą dobrze przez niemiecki mikrofon? Ale zacne miny moich szlachetnych współzawodników — Possa i Morzika — całą tę śmieszność rozwiały. — Była to dla mnie chwila wzruszająca — chciało się wołać coś do żony i synka, aby się nie spóźnili ze słuchaniem. Chociaż nie byłem pewny, czy oni tam w domu wiedzieli, że ja wziąłem w Challenge'u nagrodę i że mam o tem mówić przez radjo. — Trudno zresztą spamiętać wszystko, co wtedy czułem.

— Więc to prawda, że rodzina pana słuchała transmisji radjowej z Berlina i była jedną z pierwszych w Warszawie, które usłyszały, jak wymawiano nazwisko pańskie jako triumfatora?

— A słuchali. Owszem. W naszym domu radjo lampowe, to przecież nieodzowna część urządzenia mieszkania. Zresztą w takim Dęblinie niepodobna sobie wyobrazić życia bez radja.

— A w jakim stopniu korzystał pan z radja w czasie Challenge'u?

— Poza transmisjami w Berlinie i Warszawie, które były już pozakonkursowem zakończeniem raidu, niewiele mógłbym powiedzieć. W Warszawie „Polskie Radjo" wzięło nas w ogień aż z dwóch mikrofonów. Nie zdołam opowiedzieć, co się wtedy z nami działo. Prawie potraciliśmy głowy. Pamiętam, że do mikrofonu mówiono za nas. W olbrzymim tłumie usiłowałem przedewszystkiem wypatrzeć żonę, dziecko i przyjaciół. Przyznam się, że miałem obawę o samolot, na który tłum napierał. Zdążyłem zaraz po wyskoczeniu powitać żonę i naszego Henia. Ludzie klaskali i on też — powiedział uśmiechając się porucznik Żwirko.

Gdy to mówił porucznik Żwirko, w oczach błyszczały mu ognie.

Wyściskałem mu prawicę rzetelnie i zabrałem się ku wyjściu, już minąłem może ze dwie sale Aeroklubu, gdy on wybiegł za mną i jeszcze raz przypomniał, bym mu dostarczył resztę pytań nazajutrz rano, aby miał czas przygotować odpowiedzi, gdy wróci z Pragi.

* * *

Dowiedziałem się nazajutrz, że porucznik Żwirko nie odleciał do Pragi w sobotę 10. września o 1-szej popołudniu, jak zapowiadał i że odlot odłożył do niedzieli 11-go września.

Dwadzieścia cztery godziny potem całą Polską i światem lotniczym wstrząsnęła straszna wiadomość.

— Porucznik Franciszek Żwirko i jego prawie nieodłączny towarzysz inżynier Stanisław Wigura zginęli śmiercią lotników na tym samym zwycięskim „RWD — 6" pod Cieszynem, w niedzielę 11-go września około godziny 8 rano.

Jak meteor zabłysnął na polskiem niebie i jak meteor zgasł ten prawdziwy bohater polski, a tak rozbrajająco skromny człowiek.

A ja wciąż czuję na sobie spojrzenie Wielkiego Lotnika i słyszę jego słowa:

— „...dziękowaliśmy Bogu w Ostrej Bramie — wszystko jest w Jego rękach...".

Oto ostatni wywiad dziennikarski porucznika Żwirki. Ostatni i niezakończony.

Sprawa Mandżurji na Radzie Ligi.

Genewa. (PAT.). Dłuższa dyskusja wywiązała się w Radzie Ligi nad kwestją, kiedy dyskutowany ma być raport komisji Lyttona. Przewodniczący Rady de Valera przedstawił żądanie Japonji pozostawienia jej czterech tygodni na przestudjowanie raportu oraz dwa tygodnie na wysłanie z Japonji specjalnego delegata z instrukcjami. Przewodniczący zaproponował przychylić się do żądania Japonji, wyrażając jednakże ubolewanie, że Japonja nie czekając na ogłoszenie raportu uznała państwo mandżurskie i zawarła z niem traktat, starając się przesądzić decyzję w sprawie konfliktu.

Delegat chiński oponował przeciwko 6-tygodniowemu terminowi, podkreślając, że istnieją doskonałe połączenia telegraficzne z Japonją tak, że nie zachodzi potrzeba wysyłania specjalnego emisarjusza. Co będzie, zapytał ironicznie delegat chiński, jeżeli kurjer lub instrukcje zaginą w drodze. Czy Rada będzie znów musiała czekać 6 tygodni? Delegat chiński starał się też wykazać, że decyzja nie należy do Rady lecz do Zgromadzenia, ale nie przekonał przewodniczącego, który opierając się na opinji prawników sekretarjatu, stwierdził kompetencje Rady.

W końcu termin 6 tygodniowy został przyznany. Jako datę zaproponowano 21 listopada. Gdy jednak okazało się, że raport będzie mógł być opublikowany już 1 października, ustalona została data 17 listopada, motywując to utrudnieniami powstałemi w komunikacji na Dalekim Wschodzie wskutek powodzi. Data 14 listopada została jednak utrzymana.

Gandhi bliski śmierci.

Londyn. (PAT.). Według ostatnich wiadomości z Indyj, Gandhi jest już w stanie zupełnego wyczerpania. Głos jego załamuje się, oczy nie mają blasku. Gandhi leży pod drzewem, nie będąc w stanie ruszyć się. Aczkolwiek hindusi i parjasi doszli do porozumienia i o treści kompromisu zawiadomili Mac Donalda, to jednak wątpliwem jest, aby decyzja rządu angielskiego akceptująca kompromis, mogła nastąpić wcześniej, jak we wtorek. Mac Donald musi porozumieć się z wicekrólem Indyj, z ministrem dla spraw Indyj i in. Tymczasem Gandhi, według opinji lekarzy, będzie mógł wytrzymać jeszcze tylko 30 godzin. Lekarze twierdzą, że o ile ma prowadzić głodówkę jeszcze 30 godzin, niema żadnej nadziei powrotu jego do normalnego stanu zdrowia. Ze wszystkich stron nadchodzą do Mac Donalda depesze z wezwaniem, aby przyśpieszył swą decyzję. Możliwem jest, że premjer będzie mógł decyzję powziąć wcześniej.

Londyn. (PAT.). Zagadnienie układu między parjasami a innemi kastami hinduskiemi jest rozpatrywane obecnie przez wszystkie czynniki powołane w Londynie. Decyzji jeszcze nie powzięto. Mac Donald i sekretarz stanu dla spraw Indyj Hoare skomunikowali się z rządem indyjskim.

Poona. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera Gandhi oświadczył, że przerwie głodówkę, o ile Mac Donald przyjmie w całości projekt układu z parjasami. W ciągu popołudnia Gandhi próbował prząść, w czem ma dużą wprawę, jednak praca ta szła mu bardzo ciężko.

Liga Narodów przed kryzysem.

Londyn. (PAT.). „Sunday Times" ogłasza niezmiernie pesymistyczny artykuł Steda, znakomitego publicysty angielskiego, bawiącego obecnie w Genewie. Autor stwierdza, że Liga Narodów stoi przed najcięższym kryzysem. O ile konflikt na Dalekim Wschodzie będzie mądrze zażegnany, to taktyka niemiecka nie będzie w możności zburzyć ani Ligi ani konferencji rozbrojeniowej. O ile jednak nie zostanie zażegnany, to dni egzystencji Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej będą policzone do końca bież. roku. Prawo, jako podstawa porządku świata, jest zagrożone w Europie i nad Pacyfikiem. Waszyngton i Paryż zdają się rozumieć, że pokój na Dalekim Wschodzie i pokój w Europie ściśle są z sobą związane. Sted wyraża w końcu nadzieję, że w Londynie zrozumieją junctim pomiędzy pokojem w Europie a pokojem w Chinach.

Święto kolejarza polskiego.

Warszawa. (PAT.). W niedzielę w dniu święta Kolejarza polskiego, po uroczystem nabożeństwie na placu Marszałka Piłsudskiego ustawiły się organizacje K. P. W. w sile kilku batalionów. Na plac Marszałka Piłsudskiego przybyli: w imieniu prezesa Rady Ministrów wicepremjer Zawadzki, były min. Kühn, posłowie i senatorowie z prez. Sławkiem, przedstawiciele wojskowości i in. Po godz. 10-tej przybył min. Butkiewicz, następnie reprezentant Marszałka Piłsudskiego wicemin. Składkowski.

Delegaci P. K. W. złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11-tej przybył P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cyw. i wojsk. Wówczas prezes Starzak wygłosił do P. Prezydenta przemówienie, poczem wręczył mu odznakę honorową K. P. W. Z kolei odbyła się przed P. Prezydentem i innymi przedstawicielami władz defilada oddziałów K. P. W. Po uroczystościach na placu Marszałka Piłsudskiego udano się pochodem do Belwederu, gdzie po przemówieniu prez. Starzaka, składającego imieniem zebranych hold Marszałkowi Piłsudskiemu, delegacje wpisały się do księgi pamiątkowej. P. Marszałek Piłsudski został również odznaczony odznaką honorową K. P. W. W parku Paderewskiego w czasie zawodów sportowych prez. Starzak udekorował tą odznaką b. min. komunikacji inż. Kühna.

P. Dewey o Polsce.

Chicago. (PAT.) „Dziennik Związkowy" zamieszcza wywiad z Dewey'em, który wyraził się z entuzjazmem o Polsce, wróżąc jej wielką przyszłość. Już sam fakt, że Polska jest jednym z 6 krajów, które utrzymały walutę złotą, dowodzi, zdaniem p. Dewey'a, że gospodaruje ona wzorowo. Powodem tego powodzenia jest ciągłość polityki ekonomicznej Rządu polskiego. Dewey nie wierzy w możliwość wojny w Europie i twierdzi, że polityka niemiecka polega na straszeniu.

Simon i Henderson opuszczają Genewę.

Londyn. (PAT.) Zarówno Simon jak i Henderson opuszczają w tym tygodniu na kilka dni Genewę. Simon udaje się we wtorek aeroplanem do Londynu, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu, mającem się odbyć we środę, które rozstrzygnie losy dalszego udziału liberałów w rządzie. Henderson zaś wyjedzie do Londynu we środę, aby wziąć udział w rozpoczynającym się w dniu 2 października dorocznym kongresie Labour Party. Henderson będzie nieobecny w Genewie przez 10 dni. Działalność konferencji rozbrojeniowej ulegnie przeto odroczeniu aż do jego powrotu do Genewy.

I Hiszpanja oponuje.

Madryt. (PAT.) Havas komunikuje, iż z ankiety jego w kołach oficjalnych wynika, że Hiszpanja jest nieprzychylnie usposobiona do żądań niemieckich w sprawie zbrojeń. W szczególności bardzo surowo krytykowana jest forma pretensyj niemieckich, oraz wybór chwili. Żądania niemieckie zgłoszone w przeddzień rokowań genewskich, są równoznaczne z dążeniem do nowego wyścigu zbrojeń. Oficjalne koła hiszpańskie uważają, iż sprawa rozbrojenia należy do konferencji rozbrojeniowej i tam jedynie może znaleźć rozwiązanie.

Jubileusz dziennika „Morning Post".

Londyn. (PAT.) Dziennik „Morning Post", założony 2 listopada 1772 roku wydał w tych dniach swój 50-tysięczny kolejny numer. Jubileuszowy numer pisma ma 32 kolumny druku.

Kto będzie następcą hr. Graviny.

Genewa. (PAT.) W genewskich kołach politycznych omawiana jest obecnie kwestja, kto będzie powołany przez Radę Ligi Narodów na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, opróżnione wskutek śmierci hr. Graviny. Jak się zdaje umacnia się tendencja powołania na to stanowisko osobistości narodowości angielskiej cze go zresztą pragnie bardzo Wielka Brytanja, wykazująca duże zainteresowanie dla spraw gdańskich. Jednakże kandydatury angielskie nie są chwilowo wysuwane. Jeżeli nie da się znaleźć kandydata na to stanowisko, projektowane jest obsadzenie go czasowo na kilka miesięcy. Kwestja ta rozpatrywana będzie i rozstrzygnie się w początkach października.

Chińska misja w Częstochowie.

Częstochowa. (PAT.) Wczoraj bawiła w Częstochowie chińska misja oświatowa z dziekanem wydziału pedagogicznego Cheng-Chi-Pao na czele, która od dłuższego czasu podróżuje po Polsce i bada metody nauczania, tudzież nauczanie w przedszkolach miejskich. Wybór padł na Częstochowę i jest uzasadniony tem, że powiat częstochowski posiada wyjątkowo gęstą sieć przedszkoli, w których stosowane są nowoczesne metody nauczania.

Wycieczce chińskiej towarzyszą: lektor uniwersytetu warszawskiego prof. Ju, któremu powierzono rolę tłumacza i delegat Mstwa Oświaty dr. Falski wraz z wizytatorami szkół powszechnych z Krakowa i Warszawy.

Wycieczkę powitał w imieniu władz starosta Kühn, poczem goście udali się na objazd powiatu. Zwiedzono jednooddziałowe przedszkola w Konopiskach i Łojkach, oraz dwuoddziałowe w Kłobucku. Członkowie misji dokonali licznych zdjęć i otrzymali znaczną ilość podarunków od dzieci polskich dla dzieci chińskich.

Po wspólnym obiedzie o godz. 2.25 misja chińska opuściła Częstochowę, udając się w dalszą drogę.

Nowa sztuka Pirandella.

Rzym. (PAT.) Ludwik Pirandello przygotowuje na sezon jesienny nową sztukę, pt. „Kiedy jest się kimś" (Quando si e Qualcuno). Sztuka ta osnuta jest na tle zmienności losów sławy wielkich ludzi i będzie wystawiona przez znakomitego aktora Ruggero Ruggeri.

Walny Zjazd T. S. L.

Kraków. (PAT.). W sobotę w godzinach popołudniowych rozpoczął się w sali magistratu krakowskiego walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej, z udziałem 600 delegatów kół T. S. L. z całej Małopolski. Ze sprawozdania Zarządu głównego wynika, że w roku 1931 Towarzystwo liczyło 332 Koła, 132.018 członków, posiadało 232 Domy Ludowe, utrzymywało 26 szkół i opiekowało się 105 szkołami. Towarzystwo zorganizowało 132 kursy początkowe dla dorosłych i 25 kursów dla pracowników oświatowych, w których brało udział 7.750 uczestników. Towarzystwo utrzymywało 40 przedszkoli z 1761 dziećmi. W 19 bursach T. S. L. mieszkało 546 wychowanków. Ponadto Towarzystwo posiadało 9.994 czytelń i 1854 wypożyczalni książek. Z czytelń korzystało 32.140 osób. Towarzystwo urządziło w roku sprawozdawczym 6.262 odczytów, 1691 obchodów narodowych, 3.181 przedstawień amatorskich, koncertów i zabaw oraz 93 wiece oświatowe. Dochody Towarzystwa wynosiły 3,710.091 zł. wydatki zaś 3,327.883 zł.

Dziś popołudniu obradowały komisje. Jutro przed południem odbędą się plenarne obrady zjazdu.

Kraków. (PAT.). Wczoraj odbyły się plenarne obrady 36-go walnego zgromadzenia T. S. L. Obrady zagaił prezes T. S. L. Witold Ostrowski. Następnie dr. Uhma (Lwów) wygłosił referat p. t. „Kryzys gospodarczy i finansowy T. S. L.". Przy wyborach uzupełniających do zarządu wybrani zostali: pp. Błażewski (Lwów), Buzek (Węgierska Górka), oraz pos. dr. Zdzisław Stroński (Lwów), zaś do rady nadzorczej Belina-Prażmowski i prof. U. J. b. min. Kumaniecki z Krakowa i prof. U. J. K. Łempicki ze Lwowa. Zgromadzenie wysłało depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Manewry francuskie.





Pod Chalons na polach bitew wielkiej wojny odbyły się manewry armji francuskiej. Na naszych fotografjach: Generał Gamelin w otoczeniu sztabu bada na mapie pozycje 15-ej dywizji; Kuchnia polowa w oblężeniu spragnionych żołnierzy.

Dalsze loty prof. Piccarda.

Bruksela. (PAT.) Prof. Piccard w obecności króla, korpusu dyplomatycznego i wybitnych przedstawicieli tutejszych sfer naukowych i towarzyskich wygłosił odczyt o swoim ostatnim locie. Prof. Piccard oznaczył dokładnie osiągniętą wysokość na 16.940 m. Uczony zapowiedział dalsze loty do stratosfery, które, jak już o tem donoszono poprzednio, zamierza odbyć z miejsc położonych w pobliżu bieguna magnetycznego ziemi.

Propaganda portów polskich w Czechosłowacji.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że wskutek porozumienia pomiędzy Ministerstwem przemysłu i handlu i Ministerstwem komunikacji zostaje otwarte w Pradze czeskiej przedstawicielstwo kolei polskich oraz portów w Gdańsku i Gdyni. Przedstawicielstwo to będzie rozwijało na terenie Czechosłowacji oraz państw sąsiednich propagandę, mającą na celu wzmożenie obrotów towarowych tych państw z krajami zamorskiemi via nasze porty morskie przy maksymalnem możliwie korzystaniu z usług naszych towarzystw żeglugowych. Placówka ta będzie zastępowała w równym stopniu interesy naszych kolei żelaznych, jak i interesy obu w grę wchodzących portów oraz towarzystw żeglugowych. Spodziewane rozszerzenia zaplecza naszych portów i dostarczenie przewozu dla kolei i statków morskich jest w dobie przeżywanego kryzysu sprawą niezmiernie doniosłą. Na czele wspomnianej placówki staje p. Janusz Butler radca Ministerstwa przemysłu i handlu, dotychczasowy kierownik referatu komunikacyjnego w Ministerstwie przemysłu i handlu.

Aresztowanie fałszerza banknotów.

Berlin. (PAT.) Policja berlińska aresztowała poszukiwanego od lat fałszerza banknotów Hennisa. Hennis, z pochodzenia Niemiec, wmieszany był w roku 1925 w słynną aferę banknotów portugalskich, która wywołała wtedy niezwykle silne wrażenie w całym świecie. Rząd portugalski zmuszo na był wówczas do wydania specjalnych zarządzeń dla ochrony waluty. Po wykryciu fałszerstwa, Hennis ukrywał się przez siedem lat w rozmaitych krajach europejskich.

Misja polska w Afryce północnej.

W tych dniach powrócił do Warszawy po przeszło 4-o tygodniowej podróży po Algierze i Marokku dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, p. M. Turski, który przewodniczył ekonomicznej misji polskiej, badającej rynek Afryki Północnej z punktu widzenia zainteresowań eksportowych polskich.

Pomimo nawału pracy, ograniczonego czasu, p. dyrektor Turski podzielił się z przedstawicielem Polskiej Agencji Telegraficznej cennemi uwagami, które niezawodnie zainteresują szerokie sfery, śledzące z zaciekawieniem prace naszej misji ekonomicznej w rozległym kraju dalekiego, a przecież morzem tak zbliżonego nam Marokka i Algeru.

— Bezpośrednie studjum warunków handlowych w Półn. Afryce — rozpoczął swe wywody dyr. Turski — a ściślej mówiąc, w Algerze i Marokku, zdawna było planowane przez Instytut. Dotychczasowe bowiem doświadczenia naszego handlu zagranicznego dowodziły, iż zupełna niemal nieznajomość tych rynków tamowała wszelkie poczynania eksportowe i sprowadzała wysiłki handlowe do niewielkich jedynie rezultatów. W miarę, jak zacieśniają się rynki sąsiednie i kiedy eksport polski napotyka niemal wszędzie na trudności natury handlowo politycznej, względnie na konkurencję obcą tak zaostrzoną, iż niepodobna jej zwalczyć drogą normalnego współzawodnictwa, okazuje się rzeczą niezbędną w poszukiwaniu rynków zastępczych dążyć do zbadania tych okolic, które do tej pory nie zostały objęte zasięgiem naszego eksportu.

Kolonje francuskie w Afryce Północnej nie odgrywają do tej pory w naszym handlu zagranicznym żadnej niemal roli, mimo, iż same w sobie stanowią rynek duży, pojemny i ciekawy. Wyjazd wycieczki handlowej do Algeru i Marokka miał na celu ogólne zbadanie istniejących tam możliwości eksportowych, zbadanie działającej tam konkurencji, warunków handlowych, płatniczych i transportowych, zapoznanie się bliższe z tamtejszemi zwyczajami handlowemi i wejście w kontakt ze sferami kupieckiemi, zwłaszcza temi, które w handlu zagranicznym główną odgrywają rolę. Pod tym względem rezultaty wyjazdu naszego do Północnej Afryki są zupełnie pozytywne. Zarówno w Algerze, jak i w Marokku weszliśmy w kontakt zupełnie ścisły i omówiliśmy wszystkie te kwestje, które do tej pory nie były dostatecznie jasne, z ludźmi, którzy dla handlu z Polską objawiają zainteresowanie, przyczem znaleźliśmy wszędzie dużo chęci do zawierania interesów z nami i dążności do związania handlu zagranicznego kolonij francuskich z Polską na zupełnie realnych podstawach.

Wyjechaliśmy do Afryki Północnej przez Marsylję i Alger.

Alger ze swoimi trzema centrami handlowemi, a mianowicie miastami Algerem, Oranem i Bone przedstawiałby wielkie możliwości dla naszego eksportu, a to z uwagi zarówno na pojemność rynku, jak i na zdolności konkurencyjne naszego towaru, gdyby nie to, iż pozostając we wspólnym obszarze celnym z metropolją, objęty jest temi samemi zarządzeniami reglamentacyjnemi i handlowo politycznemi, które tamują, jak wiadomo, nasz handel eksportowy z Francją. Niemniej jednakowoż znaleźliśmy tam cały szereg nieznanych możliwości handlowych, które mieszczą się w ogólnym planie polityki handlowej Francji, względnie które wyjknąć mogą ze specjalnych usiłowań naszych eksporterów, względnie połączonych usiłowań eksporterów polskich i importerów algerskich, dla których normy kontyngentowe, wymierzane w Paryżu, niezawsze wystarczają na zaspokojenie realnych potrzeb miejscowych. Możliwości te istnieją i rozwijać się mogą na podkładzie wzajemnego interesu, a mianowicie na zasadzie eksportu algerskiego do Polski, kompensowanego eksportem polskim do Algeru; zostały one przez nas dość dokładnie w licznych konferencjach, które odbyliśmy w Izbach Handlowych algerskich, omówione i ustalone. Zadaniem naszem jest teraz rozpracować je w szczegółach i zetknąć kupca polskiego z kupcem algerskim, który chętnie oczekuje od nas ofert, zarówno eksportowych, jak i importowych.

(Dok. nast.)

Inżynier szpiegiem.

Berlin. (Pat.) W powszechnem towarzystwie elektryczności (A. E. G.) policja aresztowała jednego z inżynierów fabryki oraz przedstawiciela firmy pod zarzutem uprawiania szpiegostwa przemysłowego na rzecz obcego państwa.

Oskarżeni odpowiadać mają przed sądem doraźnym za przestępstwa przeciwko dekretowi z dnia 9 marca b. r. o ochronie niemieckich tajemnic przemysłowych.

Według doniesień dzienników, aresztowania dokonano w chwili, gdy inżynier wręczać miał przedstawicielowi firmy tajne plany konstrukcyjne w celu przedstawienia ich kołom zainteresowanym zagranicą.

Skarby wydobyte z dna morza.

Londyn. (PAT.) Holownik włoski „Artiglio", który pracował przy wydobywaniu złota z zatopionego u brzegów francuskich statku „Egipt", odpłynął dziś z portu Plymuth, aby dokończyć prac nad wydobyciem złota. Jak dotąd „Artiglio" wydobył z dna morskiego złota ogólnej wartości 700 tysięcy funtów. Na dnie morza pozostało jeszcze około 300.000 funtów.

Proces przeciw hackenkreuzlerowcom.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Śledzony z wielkiem zainteresowaniem przez społeczeństwo czeskosłowackie proces berneński przeciw hackenkreuzlerowcom, oskarżonym o zdradę stanu, zakończony został dziś przedpołudniem wyrokiem skazującym. Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi uczestniczenia w spisku przeciw republice, wchodzenia w kontakt z czynnikami zagranicznemi i organizowania siły zbrojnej. Trzech oskarżonych skazanych zostało na 3 lata więzienia i 3000 koron czeskich grzywny, jeden na 2 lata i 2000 koron, dwóch na półtora roku i 1500 koron, jeden na jeden rok i 1000 koron. Proces ten wykazał niezbicie wywrotową działalność żywiołów hitlerowskich w Czechosłowacji i zwrócił uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo, grożące państwu z tej strony.

Bibljoteka Polska w Casablanca.

Casablanca. (PAT.) Została tu otwarta pierwsza bibljoteka polska w Marokko. Bibljoteka mieści się przy ul. Duled-Harris. Przy bibljotece otwarto również czytelnię czasopism polskich.

Międzynar. wystawy fotograficzna i plakatów w Lipsku.

Lipsk. (PAT.) Dziś otwarta została w Lipsku międzynarodowa wystawa fotograficzna, na którą nadesłano 2500 eksponatów z różnych krajów m. inn. z Polski, Holandji, Francji, Belgji, Czechosłowacji i krajów zamorskich. Równocześnie otwarto międzynarodową wystawę plakatów, która cieszy się w kołach fachowych dużem powodzeniem.

Międzynar. kongres reformy seksualnej.

Praga. (PAT.) W Brnie Morawskiem otwarty został V Międzynarodowy Kongres Reformy Seksualnej na podstawach naukowych. W kongresie biorą udział uczeni z 20 państw oraz szereg gości. Przewodniczą kongresowi — dr. Magnus Hirschfled z Berlina, dr. Norman Haire z Londynu oraz dr. J. H. Leinbach z Kopenhagi. Po oficjalnem zagajeniu kongres rozpoczął swe prace wysłuchując szeregu odczytów i przeprowadzając nad niemi dyskusję.

Z pobytu Ministra Pierackiego w Małopolsce Wschodniej.

Społeczeństwo Małopolski Wschodniej musiało zwrócić szczególniejszą uwagę na trzy wizyty trzech osobistości na terenie Małopolski Wschodniej, na terenie trzech naszych Województw.

I tak w związku ze świętem ku czci ś. p. płk. Lisa Kuli, przybył do Rzeszowa P. Prezydent Mościcki w otoczeniu licznej świty i niektórych członków Rządu i choć wizyta Pana Prezydenta była krótka, to jednak podkreślić należy fakt, że była to pierwsza wizyta Pana Prezydenta w charakterze oficjalnym na terenie Województwa lwowskiego.

Druga wizyta, to przyjazd prezesa B. B. W. R. p. Sławka, szefa największego klubu parlamentarnego — do Lwowa i jego dwudniowy pobyt, oraz liczne konferencje i rozmowy, jakie prezes Sławek przeprowadził z szeregiem miarodajnych czynników we Lwowie.

W krótkim czasie po tych wizytach, nastąpiła wizyta trzecia, przyjazd ministra spraw wewnętrznych p. Bronisława Pierackiego na teren trzech Województw Małopolski Wschodniej.

Koła polityczne, przywiązują do tej wizyty szczególniejsze znaczenie choćby z tego powodu, że przyjazd ministra spraw wewnętrznych na teren wschodnio - małopolski, był bardzo rzadko notowany w ostatnim szeregu lat.

Min. Pieracki, przeznaczył ze swego resortu 4 dni, aby przyjrzeć się wszystkim działom administracji ogólnej swego Ministerstwa na terenie Wo jewództw. Przyjazd p. ministra i jego zainteresowanie, podkreślone zostały również przez udział w tej podróży szefa gabinetu ministra, p. Henryka Kaweckiego, oraz naczelnika wydziału narodowościowego p. Suchenka-Sucheckiego.

Czterodniowa podróż ministra Pierackiego po Małopolsce, podróż, dokonana głównie samochodem, da niewątpliwie ministrowi bardzo wiele materjału obserwacyjnego, tembardziej, że minister miał sposobność zetknąć się nietylko z wojewodami i starostami Małopolski, ale też z całym aparatem wykonawczym, organami bezpieczeństwa, a przedewszystkiem przedstawicielami ludności bezpośrednio.

Według nadchodzących do Lwowa informacyj z różnych miast i miasteczek, gdzie zatrzymał się minister Pieracki, zwrócił szczególną uwagę fakt, że p. minister występował wszędzie bez asysty organów bezpieczeństwa i ochrony policyjnej.

Natomiast p. minister w poszczególnych wypadkach wzywał do siebie kierowników jednostek policyjnych, aby uzyskać wyjaśnień, któreby były potrzebne, odnośnie do bezpieczeństwa większych i mniejszych odcinków kraju.

Inspekcja Ministra Pierackiego w magistracie i Starostwie.

W sobotę przedpołudniem minister Pieracki tylko w towarzystwie wojewody Rożnieckiego, udał się na inspekcję do starostwa grodzkiego i magistratu. P. minister lutrował biura. Min. Pieracki w towarzystwie wojew. Rożnieckiego i starosty Klimowa udał się pieszo na rynek lwowski, gdzie zmieszał się z publicznością i interesował się cenami artykułów spożywczych, rozpytywał się o miejscowe bolączki. P. minister interesował się też sprawami gospodarczemi samorządu.

Fakt bezpośredniego zetknięcia się p. ministra Pierackiego z ludnością i jej potrzebami jest szeroko komentowany przez wszystkich.

Inspekcja Ministra Pierackiego na granicy i w Złoczowie.

Ze Złoczowa telefonują nam: Przed wjazdem do Złoczowa, minister Pieracki powitany został przez szwadron honorowy Korpusu ochrony pogranicza, w asyście którego i w towarzystwie dowódcy KOP generała Kruszewskiego udał się p. minister do siedziby dowództwa KOP-u grupy Podole.

Po krótkim posiłku minister Pieracki udał się na inspekcję koszar KOP. a następnie wyjechał do Husiatyna i inspekcjonował kilka placówek granicznych KOP.

W Zaleszczykach na przyjazd p. ministra został wystawiony szwadron honorowy. P. minister w tym rejonie zwiedził również i inspekcjonował posterunki graniczne KOP.

Wizyty Ministra Pierackiego i rewizyty wybitnych osobistości lwowskich u P. Ministra.

W sobotę w południe p. min. Pieracki złożył szereg wizyt, a m. i. p. minister pojechał do pałacu arcybiskupiego ks. arcybiskupa Twardowskiego, który natychmiast pana ministra rewizytował w gmachu Województwa.

Następnie p. minister złożył karty wizytowe nieobecnemu we Lwowie ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi, który bawi zagranicą i ks. metropolicie Szeptyckiemu, który nie powrócił jeszcze z wywczasów letnich.

P. minister złożył następnie wizyty ks. biskupowi Lisowskiemu i ks. biskupowi Buczce. Obaj księża biskupi rewizytowali natychmiast pana ministra.

W dalszym ciągu składania wizyt p. minister udał się do inspektoratu armji generała Römmla i dowódcy OK. generała Popowicza.

Następnie minister Pieracki pojechał na ul. Nabielaka i złożył wizytę b. premjerowi profesorowi Bartlowi, który następnie rewizytował p. ministra w pałacu wojewódzkim.

W Teatrze Wielkim.

Jak wiadomo p. minister po dwudniowym pobycie w miastach i miasteczkach wschodnio - małopolskich, głównie na terenie Województwa tarnopolskiego a częściowo na terenie Województwa stanisławowskiego, przybył w piątek popołudniu do Lwowa. P. minister przybył z Bóbrki drogą na Gańczary-Winniki.

Przy wjeździe do Lwowa nie było żadnych powitań. Około godziny 4-ej popołudniu p. minister zajechał przed gmach Województwa i powitany został przez wojewodę Rożnieckiego. Po odbyciu szeregu konferencyj, min. Pieracki udał się do teatru wielkiego w towarzystwie kilku osób. Po trzecim akcie minister i towarzyszący mu panowie, opuścili teatr i ruszyli na przechadzkę pieszo. P. ministrowi towarzyszył wojewoda Rożniecki, sekretarz osobisty radca Stawicki. Przechadzka po mieście, po głównych ulicach trwała do godziny 11 w nocy, poczem p. minister powrócił do pałacu wojewódzkiego.

Śniadanie w restauracji Hotelu Żorża.

Po sobotnich porannych i południowych konferencjach i wizytach minister Pieracki odbył przechadzkę po mieście. Był jakiś czas w cukierni Zaleskiego, a następnie z kilku dawnymi znajomymi udał się na śniadanie do restauracji w hotelu Żorża.

Czarna kawa u Wojewody Rożnieckiego.

W sobotę o godz. 5-tej popołudniu wojewoda Rożniecki — z okazji pobytu ministra Pierackiego we Lwowie — urządził w pałacu wojewódzkim „Czarną kawę", na którą zaprosił szereg osobistości m. Lwowa.

Do pałacu wojewódzkiego przybyli m. i. prezydent miasta Drojanowski, z wiceprezydentami Kubalą, Irzykiem i Chajesem, grupa senatorów i posłów małopolskich z klubu BB. a m. i. sen. Zaleski, sen. Zakrzewski, po słowie: Jaworska, Domaszewicz, Baczyński, Jaeger, Stroynowski, Byrka, szefowie władz i urzędów, prezesi Polak, Moszoro, Brzecki, Hanińczak, Szubert. Dalej byli obecni w zastępstwie kuratora naczelnik Koestlich, prokurator Hirowski, wiceprokurator Laniewski, dyrektor Banku polskiego Blaha, prezes Szarski, pułkownik Kinstler z inspektoratu armji, profesor Nadolski, wicewojewoda stanisławowski Sokól, wicewojewoda Dychdalewicz, naczelnik Sochański, starostowie Eckhardt i Klimów, p. Chylińska prezes Papara, redaktorzy: Laskownicki, dr. Majbaum, Zachariasiewicz i w. i.

Minister Pieracki w rozmowie z całym szeregiem osób obecnych interesował się bardzo żywo stosunkami i kwestjami Małopolski wschodniej, informował się o sprawy rolnicze i w swobodnej rozmowie z osobami zaproszonemi przez p. wojewodę Rożnieckiego, pozostał wśród zebranych około dwie godziny.

Ujęcie fałszerza książeczek P. K. O.

Warszawa. (PAT.) Onegdaj do urzędu pocztowego Warszawa 4 zgłosiło się dwu osobników. Jeden z nich podający się za Józefa Osowicza przedstawił książeczkę P. K. O. na 300 zł. oraz legitymację Szkoły Nauk Politycznych. Urzędnik po sprawdzeniu książeczki stwierdził, że suma wkładów jest sfałszowana wobec czego wezwał policję. Jednemu z osobników udało się zbiec, drugiego zatrzymano. W urzędzie śledczym zatrzymany podał się za Jana Danielskiego b. słuchacza szkoły nauk politycznych. Oszustwa dokonał ze swym bratem Konstantym Danielskim, który zbiegł.

Wciąż protestują.

Montreal. (PAT.). W miasteczku st. Catharinas w prowincji Ontario odbył się wiec ukraiński, na którym uchwalono rezolucję, żądającą aby delegat Kanady w Lidze Narodów zaprotestował w Genewie przeciwko postępowaniu Polski w stosunku do mniejszości ukraińskiej.

KRONIKA

Wrzesień
26
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Cyprjana
Gr.-kat. Kornyła

Wschód słońca g 5 m 48
Zachód „ g 17 m 55

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 26 b. m., o godz. 7.30 w.: „Tak się zdobywa kobiety".

Wtorek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek".

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek".

Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.. „Porwanie Sabinek".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 26 b. m., o godz. 7.30 w.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

Wtorek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

ŚPIEW CHÓRALNY (Szkoła Muzyczna S. Kasparek, ul. Kochanowskiego 4, tel. 85-43) przyjmuje wpisy do klasy śpiewu chóralnego z uwzględnieniem działu operowego. Chór prowadzi prof. Bryła, stawianie głosu prof. Frankowska i prof. Mejbaumowa, dykcję i grę sceniczną kierownik działu operowego prof. Krzyżanowski. Zgłoszenia (próba głosu): Pań środa, godz. 18-ta, Panów czwartek godz. 17-ta, lub sobota godz. 18-ta.

„Porwanie Sabinek" w Teatrze Wielkim. Już we wtorek, dnia 27 bm. premjera świetnej komedji braci Schoenthanów pt. „Porwanie Sabinek". Sztuka ta, wybrana przez Dyrekcję na finał sezonu, jest jakoby pokłonem, oddanym przez naszą scenę w stronę złotych czasów lwowskiego teatru, gdy stary Teatr Skarbkowski promieniował repertuarem i zbiorem wielkich nazwisk aktorskich szeroko poza granicę ówczesnej Galicji. Niezapomniane kreacje w „Porwaniu Sabinek" tworzyli pp.: Gostyńska, Kwiecińska, Feldman i Fischer. — Sztuka ta, utrzymująca się po dzisiaj na deskach teatrów niemieckich, jako **tak zwany kapitał żelaznego** repertuaru, otrzyma na naszej scenie stylową szatę, zgodnie z metryką komedji. Udział biorą pp.: Siemaszkowa, Dziewońska, Jakubińska, Martini, Ratschka Wł., Stępowski, Guttner, Jaśkiewicz, Szczepański i Strzelecki który równocześnie sztukę reżyseruje.

„Dziwni kochankowie" w Teatrze Rozmaitości. Para dziwnie niedobranych, a przecież sobie odpowiadających kochanków budzi w interpretacji pp.: Eichlerówny i Krzemieńskiego niezwykłe zainteresowanie publiczności. Wnikliwe problemy psychologiczne, podane w lekki, pełen komizmu sposób tworzą kanwę dla świetnych kreacyj aktorskich. Znakomite typy tworzą również pp.: Łozińska, Berski, Pobóg i Ulrich.

Teatr Wielki. Dziś, w poniedziałek, w Teatrze Wielkim znakomita francuska komedia L. Verneuil'a p. t. „Tak się zdobywa kobiety". W komedji tej udział biorą pp.: Malanowicz, Martini, Siemaszkowa, Chodecki, Jaśkiewicz, Stępowski, Strzelecki i Szczepański.

Teatr Rozmaitości. Dziś, w poniedziałek, dnia 26 bm. w dalszym ciągu ciesząca się dużem powodzeniem sztuka Acharda pt. „Dziwni kochankowie". Udział w niej biorą p. Eichlerówna, Łozińska, Czajkowska, Krzemieński, Berski, Pobóg i Ulrich. Reżyserja Janusza Strachockiego.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Księżna Łowicka" oraz „Lot por. Żwirki".

ATLANTIC: Wkrótce otwarcie.

CHIMERA: „X 27".

COLOSSEUM: Film „Miłość Teresy Rott" i rewja „Jutro będzie lepiej".

KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza" z I. Petrowiczem i Anny Ondrą.

MARYSIEŃKA: „Zemsta Nietoperza" z I. Petrowiczem i Anny Ondrą.

OAZA: „Romans z porucznikiem".

PALACE: „Zwycięzca".

PAN: „Jenny Lind".

PASAŻ: „Zdradliwe strzały" oraz „Pieśń trubadura".

PROMIEŃ: „Dziesięciu z Pawiaka".

SŁOŃCE: nieczynne.

ŚWIT: „Niebezpieczny romans".

STYLOWY: „Stalowa dłoń" i „Pat i Patachon".

Wystawa Alfreda Aberdama. Wystawa, której otwarcie nastąpi dnia 29 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem w gmachu Miejskiego Muzeum Przem. Art. we Lwowie, trwać będzie do dnia 12 października. Pan Alfred Aberdam, zawsze na Wystawie obecny, udzielać będzie informacyj i wyjaśnień.

Tydzień propagandy Związku Strzeleckiego.

PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO STRZELCA PRZYJEŻDŻA DO LWOWA.

Prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w Warszawie mecenas Franciszek Paschalski przybędzie do Lwowa w dniu 2 października br. celem wzięcia udziału w uroczystościach lwowskich w „Tygodniu Propagandy Związku Strzeleckiego".

Między in. mec. Paschalski przemawiał będzie na Uroczystej Akademji w sali ratuszowej we Lwowie w dniu 2 października br. o godz. 13.30 wieczorem, który będzie transmitowany przez radjo.

RUCH SPORTOWY W TYGODNIU PROPAGANDY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W ramach „Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego" na boiskach sportowych Lwowa odbędzie się szereg zawodów sportowych:

Najbardziej interesująco zapowiada się: dnia 5 października br. match piłki nożnej między drużyną: Strzelec i Old-Boy na boisku Cytadeli. Początek o godz. 15-tej.

Na tem samem boisku w dniu 7 października br. o godz. 15-tej rozegrany będzie match hazeny i siatkówki.

Olbrzymie zainteresowanie pozatem wzbudza Wielki bieg uliczny drużynowy i indywidualny o puhar przechodni ufundowany przez Komendę VI. Okręgu Z. S., który odbędzie się w niedzielę dnia 9 października br. o godz. 12-tej w południe.

Start i meta przy ul. Akademickiej obok Izby Handlowej. Trasa wynosi 4 km. ulicami Akademicką, Mikołaja, Zyblikiewicza, Pełczyńską, Kopernika Ossolińskich, Chorążczyzny do Akamickiej na metę. Dla zawodników indywidualnych przewidziane są liczne nagrody.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat VI Okręgu Z. S. Lwów ul. Kurkowa 12 od godz. 8—13-tej.

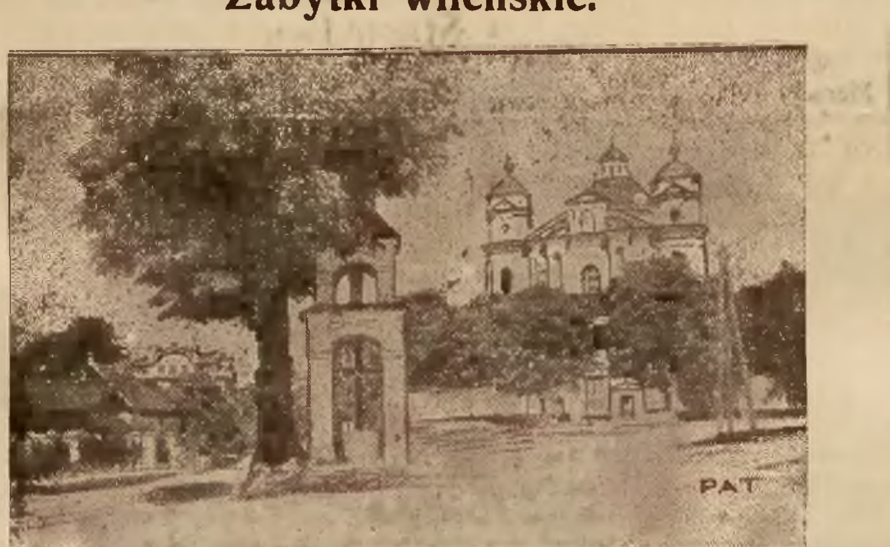
POWSZECHNE ZAWODY STRZELECKIE.

Naczelnem zadaniem Związku Strzeleckiego jako organizacji czuwającej obok stałej armji nad nienaruszalnością naszych granic jest przygotowanie kadr społeczeństwa do samoobrony Państwa i osobistej.

W tym celu propaguje Z. S. przedewszystkiem strzelectwo. Strzelectwo uprawiać — i dobrze strzelać powinien dziś obowiązkowo każdy obywael, tak jak się to dzieje w innych państwach, — bo wtedy będziemy mogli być spokojni i pewni, że każdy zamach wroga na całość Państwa i dobro obywateli zostanie odparty przez dzielną armję, wspomaganą przez zaprawionych w strzelaniu obywateli stanowiących rezerwę obrony narodowej.

Komenda VI Okręgu Związku Strzeleckiego podczas Tygodnia Propagandy Z. S. organizuje w dniu 8 października na strzelnicy Kleparowskiej we Lwowie Powszechne Zawody Strzeleckie o Odznakę III kl. i strzelanie o odznakę klasy wyborowej.

Zabytki wileńskie.



Ilustracja nasza przedstawia jeden z najpiekniejszych zabytków barokowych w Polsce — kościół Św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie.

Towarzystwo Ogródków Działkowych we Lwowie. Pierwsze posiedzenie pełnego Zarządu Towarzystwa odbędzie się w środę, dnia 28 września br. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5, o godzinie 18-tej. W myśl zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki statutu, skierowano zaproszenia do 20 osób, wybranych przez Zebranie konstytuujące członkami tymczasowego Zarządu i do 2-ch Delegatów Gminy m. Lwowa.

Wielki bieg uliczny drużynowy i indywidualny o puhar Związku Strzeleckiego. Sportowy Lwów dozna szeregu emocji w czasie „Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego" między dniem 2 a 9 października b. r. Między wieloma imprezami w ramach Tygodnia Propagandy — w niedzielę dnia 9 października b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się Wielki Bieg Uliczny na trasie 4 km. Start i meta przy ulicy Akademickiej. Bieg ma charakter drużynowy i indywidualny. — Drużyna, która przebiegnie ustaloną trasę w czasie najkrótszym zdobędzie główną nagrodę w postaci puhara wędrownego ufundowanego przez Komendę Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. VI. — Ponadto przewidziane jest szereg nagród dla zawodników indywidualnych. — Bieg, oraz nagrody wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród tutejszych biegaczy, których spora ilość zgłosiła już swój udział. Dalsze zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. VI. Lwów ul. Kurkowa l. 12, między godz. 8 a 13-tą.

Śledztwo w sprawie nadużyć w lwowskiej Kasie Chorych.

W związku z naszą notatką o oszustwach w lwowskiej Kasie Chorych, dowiadujemy się dalej:

Dotychczasowe dochodzenia, trwające od kilku miesięcy, ustaliły, że oszustwa popełniane były przy czynnym udziale samych ubezpieczonych, natomiast wyniki dochodzeń nie wykazały żadnego udziału pracowników Kasy Chorych. Sensacją jest fakt, że ubezpieczeni popełniali nadużycia w ten sposób, że aferzystom i fałszerzom dokumentów dostarczali tak książeczek legitymacyjnych, jak też i innych dokumentów, a czynili to wówczas, gdy odmawiano ubezpieczonym świadczeń ze strony Kasy Chorych nie należnych. Śledztwo wykazało, że na 80.000 legitymacyj członkowskich znalazła się pewna ilość ubezpieczonych, którzy wykorzystywali w oszukańczy sposób Kasę Chorych.

Dyrekcja Kasy Chorych przeprowadziła specjalne śledztwo celem ustalenia ewentualnej winy pracowników kasowych, stwierdzono jednak, że właśnie dzięki uwadze i ostrożności organów własnych, oszustwa zostały wykryte. Wydano szereg zarządzeń w sprawie ewidencyj druków, książeczek legitymacyjnych i t. d.

Wieś w morzu płomieni.

Wczoraj w Dmytrzach koło Szczerca wybuchł w jednej z chat chłopskich wsi ukraińskiej pożar. Wieśniaczka pozostawiła wychodząc z domu ogień pod kuchnią i widocznie palące się drzewo wypadło na podłogę chaty. Przy olbrzymim wietrze pożar rozszerzał się w błyskawicznem tempie. Gdy okoliczne straże pożarne nie mogły i nie czuły się na siłach walki z żywiołem, wyjechał ze Lwowa tren miejskiej straży pożarnej pod dowództwem ogniomistrza Witwickiego. Równocześnie udał się na miejsce starosta lwowski p. Eckhardt, który na miejscu kierował akcją ratunkową. Pożar zdołano ostatecznie opanować, ale do wieczora spaliło się 75 numerów, razem około 200 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Szkoda wynosi przeszło pół miljona złotych. Spaliło się wszystko zboże, cały tegoroczny plon wsi. Ludność obozuje narazie pod gołem niebem.

Spryciarz z Kopyczyniec.

Wczoraj policja aresztowała Kalmana Weissglasa, właściciela składu manufaktury, który dopuścił się oszustwa na szkodę kilku kupców lwowskich. Weissglas przed kilkoma miesiącami zakupił we Lwowie większą ilość towaru bławatnego na sumę około 5 tys. zł. Na poczet dłużnej sumy wystawił weksle. Po otrzymaniu towaru, zmienił on firmę na nazwisko żony i żadnego z weksli nie wykupił. Poszkodowani zwrócili się z doniesieniem do sądu i na polecenie prokuratora policja Weissglasa aresztowała.

Żona pobiła tancerkę.

W kawiarni „Adria" przy ulicy Szajnochy wybuchła wczoraj wielka awantura, którą spowodowała zazdrosna żona. Do lokalu tego przybył wczoraj wieczorem Władysław Krupa z żoną swą Anną. P. Krupie wpadła w oko jedna ztancerek, z którą też zaczął tańczyć. Kiedy w tańcu zbyt mocno się do niej przytulał, żona zerwała się z krzesła, przyskoczyła do tancerki i poczęła ją okładać pięściami po głowie. W kawiarni powstało wielkie zamieszanie, wezwano policję, która dopiero zaprowadziła porządek. Tancerka i p. Krupowa odniosły lekkie rany.

Aresztowanie handlarza kokainą.

W pociągu, zdążającym z Krakowa do Lwowa zachowanie się jednego z pasażerów zwróciło uwagę komisarza Straży Granicznej we Lwowie, p. Kowalskiego, który przypadkowo jechał tym samym pociągiem. We Lwowie na dworcu pana owego zatrzymano. Zakwestjonowano przy nim większą ilość kokainy. Początkowo aresztowany starał się tłumacyć, że do Lwowa przyjechał w odwiedziny do narzeczonej, której fotografję również zakwestjonowano: zachodzi bowiem podejrzenie, że pozostaje w stosunku do aresztowanego nietylko jako narzeczona. Sam aresztowany zeznał, że w swoim czasie pełnił jakoby urząd naczelnika wydziału bezpieczeństwa na Polesiu i miał być również wyższym oficerem policyjnym. Obecnie po wystąpieniu z korpusu oficerów policji, ma być wyższym urzędnikiem w koncernie przemysłowym „Huta Pokoju" w Katowicach. Nazwisko jego rzekomo brzmi Kazimierz Ł. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarjat Straży Granicznej we Lwowie.

STOŁECZNA

Dokuczliwy prześladowca. Przemysłowiec i właściciel domu p. Lurje prześladowany był od dłuższego czasu przez kogoś, co zamieszczał w jego imieniu kosztowne ogłoszenia w prasie, zasypywał go alarmującemi depeszami, robił w jego imieniu różne zamówienia w firmach a przedewszystkiem obrzydzał mu życie ciągłemi telefonami. Właśnie roztaczając nadzór nad telefonem p. Lurie wykryto, że prześladowcą jego jest pewien kupiec z ul. Gęsiej, mszczący się na p. Lurje za to, że podczas wspólnego pobytu w Druskienikach nie chciał korzystać z jego towarzystwa.

Wiadomości z kraju.

BORYSŁAW. **Pożar lasu.** W sobotę około godziny 8 rano z niewiadomych powodów wybuchł pożar w lasach państwowych w Jasienicy solnej koło Borysławia i wskutek silnego wiatru rozszerzył się i objął obszar wynoszący około 1000 metrów kwadrato-

wych. Zalarmowane natychmiast oddziały straży pożarnej z Borysławia i Drohobycza po kilkugodzinnej mozolnej pracy ogień zlokalizowały. Wysokość strat nie została dotychczas ustalona. Śledztwo w toku.

BORYSŁAW. **Liczba drobnych przedsiębiorstw** naftowych, które dotychczas nie podpisały umowy zbiorowej, zmniejszyła się już do 10-ciu. Strajk w tych przedsiębiorstwach trwa w dalszym ciągu, a liczba strajkujących wynosi około 100.

POZNAŃ. **Śmierć włamywacza.** Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w południe w gmachu komendy policji przy pl. Wolności. Mianowicie miał być przesłuchiwany znany złodziej i włamywacz Wyrwicz, który przed kilku dniami został aresztowany w związku z dokonaną kradzieżą. W pewnej chwili Wyrwicz, korzystając z nieuwagi eskortującego go policjanta, zbliżył się do okna i wyskoczył na znajdujący się poniżej dach. Szklany dach załamał się pod Wyrwiczem, który spadł na twardą posadzkę, doznając tak ciężkich porażeń, że w kilka minut zmarł.

Zjazd rolniczy powiatu lwowskiego.

W poniedziałek dnia 26 bm. o g. 10 rano w Pawilonie Przemysłowym na pl. Targów Wschodnich z okazji odbywających się Jesiennych Kontraktów, odbędzie się Zjazd rolniczy powiatu lwowskiego. Na zjeździe tym omawiane będą sprawy jak: ogólna sytuacja w rolnictwie i wytyczne polityki rolnej rządu, kapitał a produkcja i praca, nowe ustawy co do pomocy finansowo-rolnej, uwagi na temat rozwoju gospodarstw rolnych w powiecie, organizacja zbytu produktów rolnych z uwzględnieniem miasta Lwowa, oraz organizacja handlu i przemysłu domowego w gospodarstwach włościańskich. Na zjazd ten zapowiedzieli swój przyjazd liczni posłowie i senatorowie. Również włościaństwo powiatu lwowskiego we własnym interesie zapowiedziało swój liczny udział. Na czele komitetu organizacyjnego stoją: pp. starosta Eckhadrt, W. Krzeczunowicz i dr. A. Kintzi.

Związek pań domu na Kontraktach lwowskich.

W Jesiennych Kontraktach Lwowskich bierze również udział Związek Pań Domu, który urządza w Pałacu Sztuki Wystawę wzorowej kuchni. Pozatem urządza Związek Pań Domu szereg imprez, które będą trwały przez cały okres Jesiennych Kontraktów Lwowskich.

We wtorek dnia 27 i środę dnia 28 b. m. odbywać się będą pokazy przyrządzania potraw owocowych i jarzynowych.

W czwartek dnia 29 bm. — wykład z dyetetyki.

W piątek dnia 30 bm. — pogadanka na temat: „Estetyka w życiu domowem".

W sobotę dnia 1 października odbędzie się podwieczorek Pań Domu połączony z konkursem nakrycia stołów do herbaty,

Otwarcie lwowskich Kontraktów Jesiennych.

Wczoraj odbyło się na placu Targów Wschodnich uroczyste otwarcie lwowskich Kontraktów jesiennych. Ceremonji otwarcia dokonał prez. Drojanowski o godz. 10 rano przez przecięcie symbolicznej wstęgi w Pawilonie monopolu tytoniowego. Uczestniczyli w tym akcie im. Województwa star. Werstein, im. miasta obok prez. Drojanowskiego wicepr. Chajes, wiceprezydent Irzyk i wicepr. dr. Kubala, oraz licznie zebrani członkowie Rady miejskiej: sen Thullie, dr. Wasser, dr. Rucker i w. in., reprezentanci instytucyj i organizacyj gospodarczych: dyr. Banku Polskiego dr. Blaha, dyr. B. G. K. dr. Chechliński, im. Izby przemysłowo-handlowej prez. sen. Szarski, im. Giełdy dyr. dr. Paneth, prez. Izby rzemieśln. Pammer, prez. kongregacji kup. Litwinowicz, dyr. Gazowni Żardecki(im. ukraińskich organizacyj gosp. dyr. Zajączkowski i dr. Howykowycz, prezes Stow. gosp.-rest. Maksymowicz, Zarząd T. W. z dyr. Grosmanem i Orzechowskim, oraz liczne grono wystawców.

Po ceremonji otwarcia nastąpiło zwiedzanie pawilonów. W pierwszym rzędzie bardzo dobrze i ciekawie przedstawia się wystawa gastronomiczno-spożywcza, dział wytwórczości rolnej, wystawa aprowizacji komunalnej, wystawa artystycznego przemysłu ludowego, oraz dział meblarski w Pawilonie Ziemskiego Banku Kredytowego.

Wystawa i targ jesienny na Placu T. W. zasługuje na zainteresowanie całego społeczeństwa jako dowód wytwórczości gospodarczej Lwowa. Miarą tego zainteresowania były liczne rzesze publiczności, które zwiedziły wczoraj plac wystawowy.

Bezpłatne loty nad Lwowem
dla publiczności.

Jak wiadomo, Aeroklub lwowski organizuje na 1 i 2 października wielki meeting lotniczy połączony w wyścigami lotniczemi oraz wyścigami samochodów i motocykli. Trasa wyścigów samolotowych prowadzić będzie z lotniska w Skniłowie do Targów Wschodnich, poczem samoloty okrążać będą radjostację i powracać nad Skniłów.

Dla publiczności,której udział przewidziany jest w rozmiarach ponad 50 tysięcy osób, uruchomione będą do Skniłowa na lotnisko specjalne autobusy i pociągi. Posiadacze biletów wstępu rozlosują między siebie 10 bezpłatnych lotów nad Lwowem i 1 bezpłatny przelot samolotem polskich linji lotniczych na dowolnej trasie.

Zniżka cen wyrobów spirytusowych.

Warszawa. (PAT.). W dzienniku Ustaw Nr. 79 z dnia 24 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 23 września br. o ustaleniu kosztów własnych, opłaty monopolowej oraz cen sprzedażnych spirytusu na cele konsumcyjne i wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego. Cena sprzedażna łącznie z opłatą monopolową za jeden litr oczyszczonego spirytusu 100-proc., wydanego do naczyń odbiorcy w składzie, wyznaczonym przez Państwowy Mon. Spir. ustalona została w rozporządzeniu na złotych 9 a opłata monopolowa w obrocie z zagranicą na zł. 7.10.

Za spirytus podwójnie czyszczony dolicza się 20 groszy od jednego litra spirytusu 100-proc.

Detaliczne ceny sprzedaży wyrobów monopolowych łącznie z butelką zostały ustalone jak następuje:

Wódka czysta zwykła mocy 35 proc. jeden litr 4 zł., pół l. 2.05 zł., ćwierć l. 1.05 zł., 1/10 l. 45 gr.

Wódka czysta zwykła mocy 40 proc. jeden l. 4.55 zł., pół l. 2.35 zł., ćwierć l. 1.20 zł., 1/10 l. 55 gr.

Wódka czysta zwykła mocy 45 proc. jeden l. 5.10 zł., pół l. 2.60, ćwierć l. 2.35 zł., 1/10 l. 55 gr.

Wódka wyborowa mocy 40 proc. jeden l. 5.30 zł., pół l. 2.70 zł., ćwierć l. 1.40 zł. Wódka wyborowa mocy 45 proc. jeden l. 6.00 zł., 3/4 l. 4.50, pół l. 3.05 zł., 1/4 l. 1.55 zł. Wódka luksusowa 45 proc. jeden l. 7.50 zł., 3/4 l. 5.65zł., pół l. 3.80 zł.

Cena spirytusu na cele domowolecznicze ustala się jak następuje: spirytus mocy 90 proc. jeden l. 10.20, pół l. 5.15 zł., 1/10 l. 1.10 zł.,

Ten sam spirytus mocy 95 proc. jeden l. 10.80 zł., pół l. 5.40 zł., 1/4 l. 2.75, 1/10 l. 1.15 zł.

Wyżej wymienione wyroby monopolowe znajdujące się w miejscach detalicznej sprzedaży mogą być w ciągu trzech dni od daty wejścia w życie niniejszego rozporządzenia sprzedawane po cenach obecnie obowiązujących oraz wymienione w ciągu 10 dni od tej daty w hurtowniach Państwowego Monopolu Spirytusowego na odpowiadającą ich równowartości ilość wyrobów z oznaczoną zniżoną ceną, względnie ze skasowaniem oznaczonej ceny. Po upływie tego terminu wyroby te powinny być sprzedawane po cenach ustalonych niniejszem rozporządzeniem.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 26 września br.

Najmłodszy wódz Indjan.



„Głos Jeleni" odziedziczył godność wodza Indjan Kolumbji Brytyjskiej mimo zaprawdę bardzo młodego wieku...

W afrykańskim pensjonacie.

Z Marsylji do Zanzibaru. — Myśliwy na słonie. — 18 dni w wodzie. — Mały popyt na niewiasty.

Pani Anie Schlarek bawiła przez dłuższy czas w miejscowości Nairobi, położonej we wschodniej Afryce. Mieszkała tu w pensjonacie, przeznaczonym wyłącznie dla osób samotnych. Spotkała tam wiele bardzo, bardzo ciekawych ludzi. O ciekawych życiowych kolejach. Opowiada o nich na łamach jednego z wiedeńskich dzienników.

Poznała więc samą właścicielkę pensjonatu, córkę południowo afrykańskiego miljonera, ' która wbrew woli swych rodziców poślubiła człowieka, z którym wywędrowała do Afryki wschodniej. Konjuktura na płody rolne była wówczas znakomita. Mąż jej obsiał olbrzymie przestrzenie ziemi pewną rośliną, z której wyrabia się włókno na płótno. Niestety konjunktura wkrótce runęła. Stracił cały majątek, popełnił samobójstwo, a ona za resztkę ocalonego mienia wybudowała pensjonat. Powodzi się jej bardzo dobrze.

Ciekawy typ przedstawiała „zawiadowczyni" pensjonatowej bielizny. Dumna była ze swego pochodzenia w Marsylji, podnosząc nieraz że jest „prawdziwą" Francuzką, podczas gdy inne są tylko Francuzkami „kolonjalnemi". Ciemno-włosy Włoch zawiózł ją aż do Zanzibaru. Tu jednak przepijał cały swój zarobek, a ją bił niemiłosiernie. Pewnego dnia przepadł na zawsze. Udało się jej znaleść posadę pokojówki (nazywała to „guwernantką") w pewnym wielkim hotelu. Były to czasy, kiedy farmerzy sypali deszczem złota. Prasowała mężczyznom ubrania, kobietom sprzedawała perfumy i puder. — Napiwki płynęły obficie. Potem nawiązała bliższy stosunek z jednym z gości. Trwał on cały rok. Gdy ją potem porzucił, wylewała potoki łez. Potem wzięła się ochoczo do pracy, bo miała dwoje dzieci.

Sąsiadem narratorki był młody człowiek, który z nią często grał w karty. Żal się jej raz zrobiło, gdy przegrał drobną kwotę. Opowiedział jej wtedy, że dawniej rocznie przegrywał 20 — 30.000 funtów. Był myśliwym na słonie. To wszystko minęło. Dziś taryfa za upolowanie dwóch słoni wynosi sto funtów. Polowanie stało się sportem bogatych ludzi. Próbował następnie handlować bawełną. Szło mu dobrze tak długo, jak długo murzyni dostarczali olbrzymich bali bawełny po trzy szylingi, które następnie sprzedawał po 30. Potem murzyni nauczyli się bawełnę ważyć, poznali jej cenę i interes zaczął się nie opłacać.

Inny młody człowiek w 17-tym roku życia opuścił dom rodziców i zbiegł do Sudanu, gdzie zajął się plantowaniem bawełny. Z największym wysiłkiem nawodnił wielką przestrzeń ziemi. Urodzaj był znakomity. Kiedy jednak miano zwozić plony, okazało się to niemożliwością. Nie było dróg. Stracił wszystko. — Przez dwa lata tłukł się po Sudanie w charakterze szofera, dopokąd żar słoneczny nie osłabił jego serca. Dziś jest managerem jakiegoś przedsiębiorstwa autobusowego. Niestety turystów jest mało i teraz szuka on nowego zajęcia.

Inny młodzian znalazłszy dobrą posadę, poszukiwał przez dwa miesiące drogą anonsów żony. Istotnie znalazł ją i właśnie miała do niego przyjechać. Znał ją tylko z fotografji i żył w ustawicznej trwodze, czy oryginał zgodny jest z fotografją. Takie małżeństwa są w Afryce na porządku dziennym. Autorka poznała po pewnym czasie jego żonę. Oboje małżonkowie byli bardzo z siebie zadowoleni.

Tragiczne koleje losu przechodziła żona pewnego poszukiwacza złota. Zaraz po ślubie zawiózł ją mąż do odludnego miejsca na północ od jeziora Njassa. Tylko w czasie suchej pory roku mogła tam dotrzeć stopa ludzka. Corocznie po wylewach musiano budować wszystkie drogi odnowa. Mieszkali w namiocie, spali na mchu. Gdy zbliżała się chwila porodu, udała się do odległego o 100 km. szpitala misyjnego. — Dziecię jej liczyło ledwie siedm dni, gdy rozpoczęła się pora deszczów. — Gdyby była pozostała na miejscu choćby przez krótki czas, rozłączyłaby się z mężem na pół roku. Zdecydowała się ruszyć w drogę. Niestety nagle znalazła się wśród wód. 18 dni brodziła po wodzie z dzieckiem na ręku, spędzając noce na małych wzniesieniach. Wreszcie odszukał ją i wyratował mąż, ale dziecko było już nieżywe. Chorowała długie lata; teraz w pensjonacie wracała zwolna do zdrowia, podczas, gdy mąż dalej szukał złota.

Jakaś młoda znowu urzędniczka biadała stale, że nie może wyjść za mąż. Umyślnie w tym celu przyjechała do kolonji, bo mówiono, że jest tu wielki popyt na kobiety. Niestety mężczyźni szukali żon tylko zamożnych. Łudziła się tem, że wyjedzie wkrótce na wieś, gdzie znajdzie więcej amatorów.

Ciekawą rzecz podnosi autorka. Oto i w Afryce sroży się dzisiaj kryzys, ale tamtejsi ludzie nie zakładają w jego obliczu bezczynnie rąk. Gdy dotychczasowy ich byt się wali, starają się zbudować sobie nowy. Gd.

Strajk w fabrykach berlińskich.

Berlin. (PAT.) W szeregu berlińskich fabryk robotnicy odpowiedzieli strajkiem na redukcję płac, przeprowadzoną w myśl ostatniego dekretu prezydenta Rzeszy. W większości wypadków strajk zakończył się zwycięstwem robotników. W związku z tą akcją strajkową, minister pracy Rzeszy opuścił za pośrednictwem biura Wolfa oświadczenie, że redukcja płac nastąpiła celem umożliwienia przedsiębiorstwom zatrudnienia nowych sił bezrobotnych. Akcja strajkowa krzywdzi zatem bezrobotnych. Tego rodzaju strajki naruszają zagwarantowane umową taryfową prawa przedsiębiorców, zagraża umowie taryfowej i podważa stanowisko związków robotniczych.

Los trzech lotników niepewny.

Tokio. (PAT.) Panuje tu wielkie zaniepokojenie co do losu trzech lotników japońskich Baba, Homma i Inoshita, którzy wczoraj rano rozpoczęli lot ponad Pacyfikiem. Lot miał odbyć się w dwóch etapach. Od 15 godzin brak wiadomości o lotnikach. Wiadomo, iż w tym czasie znajdowali się nad archipelagiem wysp Kurylskich, gdzie szalała burza. Samolot zaopatrzony jest w aparat nadawczy.

Instytut dziennikarski na Uniwersytecie w Mińsku.

Wilno (PAT.) Donoszą z Mińska, iż z dniem 1 października otwarty zostanie przy miejscowym Uniwersytecie Instytut Dziennikarski, na które go czele stanie b. komisarz czrezwyczajki Czyżow. Zadaniem Instytutu będzie kształcenie dziennikarzy w duchu komunistycznego programu, absolwenci będą wysyłani na placówki zagraniczne w charakterze sprawozdawców i agitatorów.

Do Instytutu zapisało się do chwili obecnej 75 słuchaczy, wśród nich 16 Rosjan, 13 Białorusinów, 3 Polaków, 1 Litwin, 2 Łotyszów, 1 Niemiec, 1 Czech, 3 Tatarów i 36 Żydów.

Interesujące odkrycie.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi, jakoby badacz wiedeński W. Hewesy stwierdził podobieństwo między tajemniczemi napisami na wyspie Wielkanocnej na płd. Oceanie Spokojnym a starożytnem pismem znalezionem w dolinie Indusu. Referat w tej sprawie przedłożony został francuskiej Akademji Nauk. Do niesienie powyższe dotychczas potwierdzone nie zostało.

Dalsze zabiegi o wymianę więźniów między Polską a Litwą.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesłał Międzynarodowej Lidze Czerwonych Krzyży w Genewie ustaloną ostatnio nową listę więźniów Polaków, przebywających w więzieniach litewskich którzy mogliby zostać wymienieni. Jednocześnie Polski Czerwony Krzyż oczekuje przedstawienia nowej listy więźniów ze strony litewskiej.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, mimo opornego stanowiska władz litewrkich, w dalszym ciągu zabiegać będzie o sfinalizowanie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. W sprawie tej przeprowadzone będą rozmowy z przedstawicielami Litwy, bawiącymi w Genewie na sesji Ligi Narodów.

Skromny król i pyszny minister.

Jeśli zapyta się ktoś przeciętnego mieszkańca Rzymu, gdzie się znaiduje Villa Savoia, stanie zdumiony i nie będzie mógł udzielić odpowiedzi. Conajwyżej odezwię się po krótkim namyśle:

— Aha, już wiem, to będzie gdzieś na peryferjach!

A jednak Villa Savoia jest nieoficjalną rezydencją króla Wiktora Emanuela.

Już od szeregu lat nie zamieszkuje król włoski Kwirynału, którego ubikacje są zanadto obszerne i zbyt luksusowe na dzisiejsze czasy. Król Wiktor Emanuel i królowa Elena prowadzą niezwykle skromne życie, a w Rzymie utarł się nawet dowcip, że jeśli ktoś przychodzi w skromnym stroju na przyjęcie towarzyskie, mówi się odrazu: „On zapewne wraca z Kwirynału!"

Villa Savoia, właściwa rezydencja królewska, jest właściwie całkiem zwyczajną kamienicą, jedną z wielu, jaką się widzi w Rzymie. Kamienica ta zbudowana jest wprawdzie w wielkim parku, ale nikomuby nie przyszło na myśl nazwać tę kamienicę „zamkiem królewskim".

Obiady, składające się z 3 do 4 dań, spożywa król w ścisłem gronie rodzinnem. Od czasu do czasu tylko urządza się większe przyjęcia, na które się zaprasza znanych malarzy, muzyków i poetów.

Przed południem bywa król zwyczajnie w Kwirynale, gdzie odbywają się audjencje. Król interesuje się żywo sprawami polityki zagranicznej, w rzadkich jednak tylko wypadkach przyjmuje polityków.

Wiktor Emanuel trzyma się zasady, we Włoszech ogólnie przyjętej, że król powinien panować, jednak nie rządzić.

Wszystkie dokumenty, które wymagają podpisu króla, załatwia w Kwirynale.

Najmilszem zajęciem króla jest numizmatyka i na podstawie naukowej działalności na ten temat został nawet uproszony przez Akademję francuską o przyjęcie godności członka honorowego. Król jest właścicielem wielkiego zbioru, obejmującego około stu tysięcy monet i rozmaitych odznak. Jest to jedna z największych i najkompletniejszych kolekcyj tego rodzaju na świecie. Całkiem regularnie i pilnie pracuje król nad naukowem dziełem o numizmatyce, które ukazało się dotychczas w 6 tomach. Obecnie kończy król tom siódmy. Czysty dochód z tego dzieła przeznaczył król na fundusz wdów i sierót po poległych w czasie wojny światowej.

Król włoski jest figurą reprezentacyjną, która nie lubi reprezentować, jest zabytkiem historycznym. Inteligentny i skromny ten człowiek przyzwyczaił się do życia w cieniu.

W słońcu władzy przebywa właściwy władca Włoch — Mussolini.

Przewiezienie sarkofagów.

Wiedeń. (PAT.) W tych dniach wywieziono z Schönbrunu do Geritz 6 sarkofagów (5 marmurowych, 1 miedziany) ze zwłokami króla francuskiego Karola X, jokoteż książąt i księżniczek z domu Bourbońskiego. Sarkofagi te po wybuchu wojny przewieziono z klasztoru Franciszkanów w Castagnevizza pod Geritz do Wiednia. Obecnie po odrestaurowaniu klasztoru Franciszkanów, rząd austrjacki zgodził się na przewiezienie sarkofagów z powrotem do Castagnevizza.

Karkołomne produkcje.

Zagrzeb. (PAT.) Tłumy publiczności obserwowały dzisiaj w Zagrzebiu człowieka, który wdrapawszy się na szczyt wieży katedry, wykonywał tam, narażając się na wielkie niebezpieczeństwa, karkołomne sztuki akrobatyczne. Po upływie pół godziny udało się policji sprowadzić akrobatę na ziemię, jak stwierdzono, był to robotnik bez pracy, który w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę i dowieść, że posiada uzdolnienia pozwalające mu na wstąpienie do straży ogniowej.

Ruchoma wystawa ochrony pracy.

Instytut Spraw Społecznych rozpoczął prace przygotowawcze, celem zorganizowania pierwszej w Polsce ruchomej wystawy ochrony pracy.

Celem wystawy jest zaznajomienie społeczeństwa z warunkami pracy w różnych gałęziach wytwórczości, oraz z na ziemię. Jak stwierdzono, był to robotnik bez pracy, który w ten sposób...

Wpływy z opłat pocztowo-telegraficznych.

Jak wynika z ostatnich zestawień, w okresie od kwietnia do lipca b. r. włącznie wpływy przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" przedstawiały się następująco: opłaty pocztowe przyniosły kwotę 37 miljonów 745.382 zł., opłaty telefoniczne 15,577.503 zł., opłaty telegraficzne 3,064.038 zł., oraz opłaty radjotelegraficzne 922.631 zł.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

XXIV. E. 5921/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 4 listopada 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II. dzielnicy m. Lwowa. Whl. 695. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa z suterenami i mieszkaniem strychowem, narożna przy zbiegu ulic Krasickich i Niecałej Nr. orjentacyjny ul. Krasickich 6. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 283.237 zł. Najniższa oferta 141.618 zł. 51 gr. Do realności whl. 695 ks. gr. II. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: lampy, klozety, okno, drzwi, muszle wodociągowe itd., oszacowane na 4661 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5430-3

Sąd grodzki.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1932.

E. XIV. 9525/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Simona Bellera odbędzie się dnia 3 listopada 1932 r. o godz. 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 48, II p. tut. Sądu na zasadzie edyktem z 10/2 1932 zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa gm. kat. Kraków IV, Piasek, whl. 425; oznaczenie realności: parc. bud. l. kat. 661 o obszarze 981.20 m. kw.; parc. ogr. l. kat. 662 o 109.30 m. kw.; parc. ogr. l. kat. 663 o 468.60 m. kw., tworzące realność przy ul. Karmelickiej l. 34, L. spis. 178, wraz z domem frontowym dwupiętrowym murowanym, oficyną dwupiętrową murowaną i garażem murowanym. Wartość szacunkowa z przynależytościami 339.352 zł. 21 gr. Najniższa oferta 169.676 zł. 11 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: parkany oraz drzewa liściaste i krzewy, oszacowane na 3.696 zł. 45 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5439

Sąd grodzki.

Kraków, 23 września 1932.

E. 678/31. Edykt. Dnia 12 października 1932, godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/4 cz. whl. 337 i całej real. whl. 1465/N gminy Rosochacz. Cena szacunkowa 920 zł. Najniższa oferta 613 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne można przeglądnąć w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Oddziału egzekucyjnego. 5438

Sąd grodzki, Oddział III.

Gwoździec, dnia 13 lipca 1932.

E. 7318/31. Edykt licytacyjny tut. Sądu E. 7318/31 ogłoszony dnia 18 września 1932 w Nr. 214 prostuje się w ten sposób, że przedmiotem sprzedaży jest realność whl. 288 IV. dzielnicy a nie whl. 288 I. dzielnicy miasta Kołomyi oraz że w skład tego wykazu hipotecznego wchodzi pgr. lkat. 3540 a nie pgr. lkat. 540. 5291

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, 16 września 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 686/32/19. Rekonstrukcja ksiąg gruntowych. Rozprawa nad zarzutami przeciw prawdziwości arkuszy posiadania gminy Weleśnica dolna odbędzie się dnia 8 października 1932 o godz. 9 w kancelarji Urzędu gminnego w Weleśnicy, gdzie można przejrzeć akta dochodzeń i wnosić reklamacje. 5440

Sąd grodzki.

Nadwórna, dnia 20 września 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 92/32/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Lwowa, nieprot. kupca we Lwowie, Kazimierzowska 12. Komisarz ugodowy A. Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Leiba Ulrich, kupiec, Lwów, Kazimierzowska 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23 dnia 18 listopada 1932 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 października 1932.

Sąd okręgowy. 5435

Lwów, dnia 21 września 1932.

Sa 111/31/56. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Leona Arnolda we Lwowie jest zakończone. 5432

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 kwietnia 1932.

Sa 46/32/40. Postępowanie ugodowe do majątku Jakóba i Reginy małżonków Zuch w Chlebowicach Wielkich po myśli § 37 w związku z § 51 o. u. zastanawia się.

Sąd okręgowy. 5433

Lwów, 22 lipca 1932.

Sa 153/30/90. Postępowanie ugodowe dłużnika Leona Schmetterlinga we Lwowie jest zakończone. 5434

Sąd okręgowy.

Lwów, 1 marca 1932.

Sa 91/32/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fischla Tiegera we Lwowie, Legjonów 43. Komisarz ugodowy Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dawid Hausmann, Lwów, Legjonów 43. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23 dnia 10 listopada 1932 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 października 1932.

Sąd okręgowy. 5426

Lwów, dnia 20 września 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 77/31. Ołeksa Sysak Iwana i Oleny, urodzony 13 marca 1898 w Budyłowie, pow. Śniatyn; T. 106/31. Wasyl Ziniak, syn Mikolaja i Tatianny, urodzony 8 lutego 1874 w Moskalówce, powiat Kosów; T. 115/31. Wasyl Czyborak Hrycka, urodzony 11 lutego 1861 w Załuczu, powiat Śniatyn; T. 127/31. Andrij Mykietyn, Michała i Oleny, urodzony 7 grudnia 1888 w Prokurawie, pow. Kosów; T. 129/31. Mikołaj Storoszczuk Mateja, urodzony 3 grudnia 1870 w Stecowej, powiat Śniatyn; T. 138/31. Ozjasz Goldfeld recte Schlau, syn Jakóba i Blimy, urodzony 1896 w Gwoździcu; T. 139/31. Wasyl Michajluk, Ołeksy i Marji, urodzony 12 stycznia 1877 w Szeszorach, pow. Kosów; T. 2/32. Piotr Koluk, urodzony 8 lipca 1893 w Kosowie Starym; T. 4/32. Iwan Kabyn, Jakowa i Marji, urodzony 17 czerwca 1879 w Moskalówce, powiat Kosów; T. 6/32. Teodor Bajurak, Daniela i Anny, urodzony 20 lutego 1879 w Żabjem Ilcia, powiat Kosów; T. 9/32. Teodor Stefurak, Iwana, urodzony 8 marca 1881 w Rożnowie, pow. Kosów; T. 10/32. Dmytro Szwediuk, Josafata, urodzony 12 września 1896 w Kielichowie, powiat Śniatyn; T. 16/32. Iwan Sokoluk, Wasyla, urodzony 20 marca 1885 w Szeszorach, powiat Kosów; T. 18/32. Mikołaj Pańków, Petra i Anny, urodzony 19 maja 1894 w Horodnicy; T. 25/32. Mikołaj Matijczuk, Iwana i Oleny, urodzony 19 marca 1890 w Prokurawie, pow. Kosów; T. 29/32. Michał Seleżinka, Eustachego, urodzony 3 lutego 1877 w Siemakowcach, powiat Kołomyja; T. 36/32. Józef Lada, Michała i Agnieszki, urodzony w Majdanie średnim 30 stycznia 1851; T. 39/32. Teodor Bojczuk, Nikodema i Marji, urodzony 15 lutego 1894 w Kutach Starych; T. 53/32. Iwan Bojkiw, Stefana i Heleny, urodzony 20 czerwca 1880 w Ispasie; T. 55/32. Dymitr Mazur Michała i Paraski, urodzony 20 października 1891 w Cuculinie, pow. Kołomyja; T. 57/32. Jan Łełet, Paraski, urodzony 10 kwietnia 1892 w Moskalówce; T. 59/32. Tymofij Babyniuk, Fedia, urodzony 22 lipca 1877 w Kosowie starym — zaginęli na wojnie światowej. Należy podać wiadomość o miejscu ich pobytu Sądowi. 5437

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 23 września 1932.

Jeszcze jeden projekt walki z klęską bezrobocia.

Dyrektor rady społecznej w Stockholmie, p. Bertil Nyström, ogłosił w ostatnich dniach projekt osiedlenia bezrobotnych wszystkich państw europejskich na niezamieszkałych terenach Azji, Ameryki Południowej, oraz Afryki. Główny nacisk kładzie on na osiedlenie bezrobotnych w Afryce, gdzie ogromne przestrzenie, wzniesione na 1000 m. ponad poziom morza, ze względu na klimat nadają się doskonale dla Europejczyków. Gęstość zaludnienia w Afryce, jak podkreśla dyr. Nyström, wynosi przeciętnie 5 mieszkańców na 1 km. kw., podczas gdy w Europie liczba ta wynosi przeciętnie 46. Według projektu, bezrobotni, zatrudnieni byliby na roli, oraz przy użytkowaniu bogactw mineralnych. Projekt dyr. Nyströma obudził duże zainteresowanie w kołach między narodowych.

Gdy niemi przemówią...

Jak donoszą gaezty angielskie, grupa uczonych amerykańskich wraz z ekspertami nowojorskiego towarzystwa telefonicznego „Bell" wynalazła sztuczną krtań, która pozwoli niemym mówić jak zwykłym normalnym, zdrowym ludziom.

Tego rodzaju krtań zrobiona ze stali i gumy, wstawia się do gardła człowieka, który stracił struny głosowe, lub wskutek operacji stracił możność mówienia.

Liczne doświadczenia z niemymi, dokonane w Nowym Yorku dały świetne rezultaty i ci niemi do których gardła wstawiono sztuczne krtanie, prawie wszyscy odzyskali dar mowy.

Dyrektor „Western Electric Company" Watkins przybył w tych dniach do Londynu i zademonstrował tam film dźwiękowy, na którym wykazany został cały proces zastosowania tego wynalazku.

Konkurs męskiej piękności.

Konkurs taki ma się odbyć w Turcji, w Azji Mniejszej, w mieście Adana, niezbyt daleko od Angory, nowej stolicy tureckiej. Termin konkursu naznaczono na ostatni dzień bieżącego roku, czyli 31 grudnia. Współzawodnicy mają liczyć od 21 do 31 lat i trwać w stanie kawalerskim. Mężczyźni żonaci, wdowcy i rozwodnicy nie mogą brać udziału w konkursie.

Konkurenci przechodzić będą przed sędziami, w ubraniu sportowem. Zwycięzca otrzyma w nagrodę sumę 3.600 funtów tureckich, ofiarowanych mu przez miasto Adana, które bierze również na siebie koszta zaślubin, na wypadek, gdyby nagrodzony król piękności męskiej poślubić zechciał wybraną przez siebie panienkę z miasta Adana.

Więcej kobiet niż mężczyzn.

Wydawnictwa statystyczne biura Ligi Narodów stwierdzają, iż przewyżka liczby kobiet nad liczbą mężczyzn istnieje na całej kuli ziemskiej, ale wyraża się w stosunku znacznie mniejszym, niż sądzą nagół. Dla całego globu stosunek ten wynosi — 1003 kobiety na 1000 mężczyzn. Największą przewyżkę wykazują kraje europejskie, które brały udział w wojnie. Dla całej Europy stosunek ten wynosi 1067 kobiet na 1000 mężczyzn. W Rosji stosunek ten wyraża się cyfrą 1103 na 1000. Najniższą skalę wykazuje Holandja, gdzie na każde 1000 mężczyzn przypada 1013 kobiet. W Stanach Zjednoczonych na każde 1000 mężczyzn przypada 1038 kobiet. Natomiast w Afryce 984 kobiety przypadają na 1000 mężczyzn.

Wiadomości sportowe.

POLSKA ZWYCIĘŻA CZECHOSŁOWACJĘ.

W sobotę i niedzielę odbyło się spotkanie lekkoatletyczne reprezentacyj Czechosłowacji i Polski w Pradze, które przyniosło zwycięstwo Polakom w stosunku 76 1/3 : 75 2/3 pkt. Wyniki poszczególnych konkurencyj były słabe z powodu złej bieżni. Z zawodników Polski najlepiej spisali się: Kusociński, Hartlik, Schneider, Heljasz i Kuźnicki. Przyjęcie reprezentantów Polski było niezwykle serdeczne. Widów stawiło się ponad 7.000.

MISTRZOSTWA LIGI.

W dniu wczorajszym rozegrano 4 mecze, które dały następujące wyniki: Ł. K. S.-Pogoń 3:0, Garbarnia-Warszawianka 1:0, Legja-22 p. p. 1:1, Warta-Wisła 3:0.

KICZEK MISTRZEM LWOWA.

W biegu a 100 km. na trasie Lwów-Jaworów-Lwów zwyciężył i zdobył tytuł mistrza Kiczek z Pogoni, 2) Szczotka (Po :.), 3) Dreher (R. K. S.).

MAKKABI MISTRZEM POLSKI.

Mistrzostwo klubów żydowskich w lekkoatletyce zdobyła krakowska Makkabi przed Makkabi (Warszawa).

O WEJŚCIE DO LIGI

walczyły wczoraj Polonia (Przemyśl)—Unja 1:0, Legja—Gwiazda 14:0, Polonia (Bydgoszcz)—Ł. T. S. G. 2:2, 4 dyon sam.—76 pp. 4:2, I. F. C.—Warta (Zawiercie) 5:2. Na podstawie powyższych wyników tytuły mistrzów grup zdobyli: Podgórze (Kraków), Legja (Poznań), 1 p. p. Leg. (Wilno) i Polonia (Przemyśl), które będą walczyły 15 października, a mianowicie Legja z 1 p. p. Leg. oraz Podgórze z Polonią.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 27. września.

LWÓW (381). Godz.: 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: **D. c. muzyki z płyt gramofonowych.** — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.30: Trans. z Warszawy. Chwilka lotnicza. 15.35: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz.. i Państw. Zw. Sportowego. **15.40: Muzyka z płyt, „Silva rerum" i komunikat pośw. Pomnikowi Powstańców z 1863 r. w Rudniku nad Sanem, wygł. p. Czesław Chmielowski.** — 16.40: Trans. z Warszawy. Odczyt sportowy. — 17.00: Trans. z Warszawy. Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. — 18.00: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — **19.10: Rozmaitości. — 19.25: Odczytanie programu na dzień następny i płyty.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „X. Piotr Skarga" (w 320 rocznicę zgonu) wygł. prof. Franciszek Walczak.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Eugenjusz Mossakowski (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.50: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki p. Zdzisława Marynowskiego p. t. „Narodziny jedenastej Muzy". — 21.05: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 do 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 26 września.

DEWIZY: Belgja 123.75; Holandja 358,50—358,35; Londyn 30,84—30,85; Nowy Jork 8,92,5; Paryż 34.96; Praga 26,40; Szwajcarja 172,10; Włochy 45,80; Berlin 212,15.

AKCJE: Bank Polski 89,00.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poż. budowlana 38.25—38,50; 4 proc. poż. inwesthycyjna 99,50—99,75; 4 proc. poż. inwest. ser. 107,75; 5 proc. poż. konwers. 40,25—40,0; 4 proc. poż. dolarowa 48,75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54,50—53,50.

ZAWIADOMIENIE O OGŁOSZENIU PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej, w Drohobyczu z terminem objęcia w dniu 15 października 1932 r.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu, wywieszonem na dworcu kolejowym we Lwowie, Stryju i Drohobyczu.

Dyrektor Kolei Państwowych

5431 (—) **Inż. Wiktor.**

Uchwałą Walnego Zgromadzenia udziałowców z dnia 31 grudnia 1930 postanowiono rozwiązanie i likwidację firmy: Lwowski Kantor Drzewny, Ska z ogr. odpow. we Lwowie..

Na podstawie uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 12 listopada 1931 roku firm. 291/31/C. VII 40. zostały rozwiązanie i likwidacja wpisane do rejestru handlowego.

Niniejszem wzywa się wierzycieli powyższej Spółki, aby w terminie 3-miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia licząc, zgłosili się ze swojemi pretensjami u podpisanej Spółki w likwidacji we Lwowie ul. Kościuszki 7.

Dr. Józef Halpern

jako likwidator Lwowskiego Kantoru Drzewnego Sp. z ogr. odp.

5243-3

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM skradziony mi paszport, wydany w marcu 1932 przez Konsulat Rzplitej w Wiedniu, opiewający na nazwisko Adolfa Freya, radcy dyrekcyjnego Creditkassa für Wien, NÖ. und Alpl., zamieszkałego stale w Wiedniu, 2 Vorgartenstr. 184/4, chwilowo we Lwowie, św. Zofji 32a. 5413-3

AUDE GEVEL.

Pociąg z niespodziankami.

Nowość! Nowość! A w dodatku importowana z Anglji! Rzecz naturalna, że Gilles Pansot zapisał się jeden z pierwszych, gdyż od dziesiątka lat postawił sobie za punkt honoru być pierwszym wszędzie, gdzie chodziło o spróbowanie lub poznanie czegoś nowego.

Był jednym z pierwszych „turystów" lotnictwa, posiadał samochody wszystkich nowych firm światowych, kupował obrazy najbardziej postępowego kierunku malarstwa, miał u siebie ostatnie udoskonalenia fonografu i radja, lubił wprowadzać w modę nieznane lokale restauracyjne, uczęszczał na wszelakie premjery, inauguracje i nowe widowiska. Nie dlatego, by interesował się specjalnie jaką gałęzią sztuki lub dziedziną sportu, lecz uważał to za odpowiednią rolę i misję swego stanowiska, co określał angielskiem wyrażeniem. Słowem: był snobem z powagą i przekonaniem.

Kierował się w tem pewnem doświadczeniem, bowiem ta pogoń nowości przyniosła mu powodzenie. Jeżeli stał się posłusznym niewolnikiem bożyszcza nowości, wymagające to bożyszcze wzamian nie było niewdzięczne dla niego. Zrealizował bajeczne zyski dzięki giełdowej paradoksalnej zasadzie, że ten, co nic nie posiada, ryzykować może, i potrafił pomimo kryzysu zachować cały swój majątek, ponieważ w porę wycofał się z interesów, które przestały go zajmować dlatego, że nie były już nowe.

Dzięki temu, jakkolwiek opuścił swój prowincjonalny zakątek zaledwie z kilku tysiącami franków w kieszeni, stał się w zawrotnych latach powojennych znaną w Paryżu osobistością, ponieważ był bogaty, a co najważniejsze, majątku nie stracił...

Było więc rzeczą normalną, a nawet konieczną, że Gilles Pansot zarezerwować kazał dla siebie miejsce w pociągu z niespodziankami — tym pociągu, co to wyjeżdża w kierunku nieznanym, zatrzymuje się, niewiadomo gdzie, zmuszając swoich pasażerów stanąć bądź w oberży, bądź w pałacowym hotelu, zależnie od swego kaprysu, i narzuca im chwilowych towarzyszów efemerycznej przygody bez jutra... Była w tem niezwykłość i fantazja — rozrywka w wieczyście monotonnem życiu. Inowacja w Francji, lecz rzecz już wypróbowana z drugiej strony kanału La Manche. Gilles Pansot musiał jej spróbować.

Pewnej soboty po południu auto jego zawiozło go na małą stację za rogatkami stolicy, gdzie na swych gości czekał na bocznym torze nowiutki, lśniący pociąg, wyrzucający kłęby pary i gwiżdżąc przenikliwie.

Pasażerowie stawili się tłumnie i punktualnie, w doskonałych humorach, gawędząc wesoło, dumni ze swej nieświadomości celu podróży, gubiący się w domysłach, wierzący w własną przenikliwość. Uczucie wspólnej nowej przyjemności i podniecenie przy rozwiązywaniu ogólnej zagadki zamieniły się wkrótce w wesołą zażyłość. Gilles Pansot śmiał się, jak wszyscy, i narówni z innymi wysuwał swoje przypuszczenia i prognostyki.

Pociąg ruszył. Nigdy krajobraz żaden nie wzbudził tak zgodnego, powszechnego podziwu, jak tym razem. Nigdy też nie chwytano tak chciwie wywoływanych nazw stacyj. Przy każdym nowym zwrocie pociągu zapadły się w niwecz jakieś przypuszczenia i wybuchały śmiechy. Wkońcu, gdy zatraciły się wszelkie lokalne znajomości terenu, wszyscy zgodzili się jednogłośnie, że nie wiedzą, gdzie się znajdują i zadowolili się podziwianiem nieznanych pięknych zakątków rodzinnego kraju.

Jeden tylko Gilles Pansot od kilku chwil nie brał udziału w ogólnej rozmowie. Rozglądał się z wyrazem twarzy odrębnym od miny współtowarzyszów podróży. Do niego jednego przemawiał ten rodzaj widnokręgu, leniwa rzeczka, płynąca wśród lasów, staw otoczony wierzbami i wiadukt kolejowy... Żartobliwy pociąg obdarzył go niespodzianką stron rodzinnych z okresu dzieciństwa. (Dok. nast.)

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Marceli Szarota.**

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** — na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%,** — zamiejscowe **30%** droższe. — **Za terminowy druk** ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem **Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**